Dziś num[...] stron

Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Dnia 24—26 grudnia 1938 r. | Nr. 353

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł 2.50



Narodzenie Chrystusa Pana — obraz de Poilly

FRANCISZEK KARPIŃSKI

PIESN O NARODZENIU PANSKIM

Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów — obnażony;
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granice — nieskończony,
Wzgardzony — okryty chwałą,
Śmiertelny — król nad wiekami!
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.

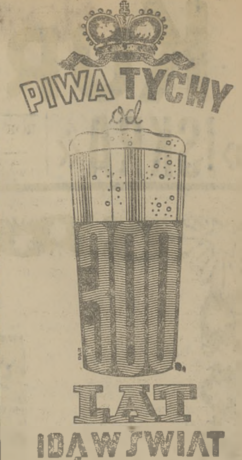
Cóż, niebo, masz nad ziemiany?
Bóg porzucił szczęście twoje,
Wszedł między lud ukochany,
Dzieląc z nim trudy i znoje!
Niemało cierpiał, niemało,
Żeśmy byli winni sami.
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.

W nędznej szopie urodzony,
Żłób mu za kolebkę dano!
Cóż jest? czym był otoczony?
Bydło, pasterze i siano!
Ubodzy! was to spotkało
Witać go przed bogaczami!
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Potem i krole widziani,
Cisną się między prostotą,
Niosąc dary Panu w dani:
Mirrę, kadzidło i złoto.
Bóstwo to razem zmieszało
Z wieśniaczymi ofiarami!
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.

Podnieś rękę, Boże Dziecie,
Błogosław ojczyznę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie—
Wspieraj jej siłę swą siłą,
Dom nasz i majętność całą,
I Twoje wioski z miastami!
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.





Dwie zbrodnie bojówkarzy czeskich

w Orłowej i w Dziećmorowicach

W nocy z czwartku na piątek bojówkarze czescy dokonali napadu na dom posła na Sejm Śląski dr. Franciszka Bajorka w Orłowej. Bojówkarze rzucili kilka granatów ręcznych, które odbiły się o ramy okien. Wskutek wybuchu wyleciały wszystkie szyby w mieszkaniu posła Bajorka. Napastnicy uciekli pod osłoną nocy.

Również tej samej nocy miał miejsce drugi zbrodniczy napad bojówkarzy czeskich, tym razem na posterunek policyjny w Dziećmorowicach, w powiecie frysztackim. W chwili, gdy funkcjonariusze policyjni Warwas i Gnizia wyszli z lokalu na dziedziniec, bojówkarze czescy z ukrycia w ciemnościach obrzucili ich granatami ręcznymi. Obaj posterunkowi zostali ciężko ranni, przy czym stan Warwasa znajdującego się w szpitalu orłowskim, jest beznadziejny. Policja w obu wypadkach wszczęła energiczne śledztwo.

W związku z terrorystyczną akcją bojówek czeskich na Śląsku Zaolzańskim, a w szczególności z powodu dokonania w nocy z 22 na 23 bm. podrzucenia materiałów wybuchowych pod posterunek policji województwa śląskiego w Dziećmorowicach, oraz pod mieszkanie dr. Bajorka w Łazach urząd wojewódzki śląski zarządził w dniu 23 bm. jako odwet natychmiastowe wysiedlenie 50 obywateli czeskich z Dziećmorowic i 50 obywateli czeskich z Łazów.

Pałac Inwalidów w płomieniach

Archiwa spaliły się, grób Napoleona ocalono

PARYŻ, 23.12 (PAT). W czwartek 22 grudnia około godziny 9 wieczorem z nieustalonej dotąd przyczyny w jednym w najpiękniejszych gmachów Paryża, t. zw. Pałacu Inwalidów wybuchł pożar, który rozszerzając się z dużą szybkością zagroził całemu kompleksowi budynków Pałacu. Jak wiadomo Pałac Inwalidów zbudowany przez słynnego architekta Massard'a za czasów Ludwika 14, mieści w sobie budowlę kopułową grobu Napoleona I-go, kościół, muzeum wojska oraz komendę wojskową miasta Paryża. Pożar wybuchł w skrzydle pałacu, wychodzącym na t. zw. Esplanadę Inwalidów. W skrzydle tym znajduje się komenda garnizonu paryskiego. Płomienie objęły wkrótce cały dach skrzydła oraz znaczną część fasady od strony Placu Inwalidów.

Akcja ratunkowa zaalarmowanych natychmiast oddziałów straży ogniowej natrafiała na znaczne trudności ze względu na zamarznięcie przewodów wodnych. Po kilku godzinach ogień zdołano jednak zlokalizować, tak, iż pożar nie rozszerzył się na pozostałe części gmachu. Około północy sytuację zdołano całkowicie opanować. Straty nie są jeszcze znane.

Pożar Pałacu Inwalidów ugaszony został o godz. 23.15. Pastwą płomieni padły archiwa. Podczas akcji ratunkowej obecni byli marszałek Petain i min. oświaty Zay. Następnie przybyli również premier Daladier i min. Sarraut.

Zadymka śnieżna

W KIELECKIM

KIELCE, 23.12. PAT. Przez całą ub. noc w Kielecczyźnie szalała b. silna zadymka śnieżna, powodując na drogach metrowe zaspy. Zaspy te utrudniają znacznie szeroko rozgałęzioną w Kielecczyźnie komunikację autobusową, powodując na liniach dalekobieżnych znaczne opóźnienia autobusów pasażerskich, dochodzące do półtorej godziny.

W komunikacji kolejowej pociągi dalekobieżne przychodzą w dalszym ciągu z opóźnieniami, przekraczającymi niejednokrotnie 2 godziny. W dniu dzisiejszym wiatr ustał i śnieg przestał padać.

Wolna strefa dla Polski

W KŁAJPEDZIE

KOWNO, 23.12. — We czwartek w gmachu urzędu zagranicznego w Kownie został podpisany nowy polsko-litewski traktat handlowy przez pełnomocników obu krajów. W ten sposób też i w dziedzinie gospodarczej osiągnięto normalizację stosunków polsko-litewskich.

Ważna część nowego traktatu dotyczy portu w Kłajpedzie. Traktat postanawia, że dla ułatwienia handlu tranzytowego polskiego drzewa ma być utworzona w porcie w Kłajpedzie wolna strefa dla Polski.

Bandyci zrabowali

NA ULICY MILION FRANKÓW

PARYŻ, 23.12. PAT. Bandyci, jadący samochodem, napadli na inkasenta jednego z banków paryskich, zabierając mu przeszło milion franków. Inkasent jest ranny.

Napad bandycki został dokonany w biały dzień na jednej z ulic Paryża o godz. 10 rano. Bandyci zdołali zbiec.

Milion morgów na parcelację

oddadzą żydzi na Węgrzech

BUDAPESZT, 23.12. Na zebraniu zjednoczonej partii rządowej, minister sprawiedliwości Tasnadi Nagy przedstawił nowy projekt ustawy, dotyczącej żydów.

Według projektu, za żydów uważani są żydzi czystej krwi i pół krwi, natomiast nie są uważani — ci, którzy mają jedną czwartą krwi żydowskiej, a spośród pół-żydów ci, którzy urodzili się z małżeństwa, zawartego przed 1 stycznia 1938 r., o ile strona żydowska ochrzciła się przed zawarciem małżeństwa.

Ustawa nie dotyczy tych, którzy zdobyli na wojnie złoty lub srebrny medal za odwagę lub byli dwukrotnie wyróżniani za dzielność. W wyborach parlamentarnych lub municypalnych żydzi głosują na specjalną listę żydowską w okresie 30 dni po wyborach powszechnych. Liczba posłów żydowskich, zamieszczonych na tej liście, nie może przekraczać 6 proc. liczby wszystkich posłów. Żyd nie może być członkiem izby wyższej z wyboru, nie może być dalej urzędnikiem publicznym, redaktorem odpowiedzialnym, wydawcą lub głównym współpracownikiem dziennika, ani dyrektorem teatru lub kinematografu, ani też sekretarzem artystycznym. Żydzi nie mogą mieć dostępu do monopolów państwowych ani do licencyj. W przedsiębiorstwach prywatnych liczba żydów — pracowników umysłowych nie może przekraczać 12 proc., a następnie 8 proc. dla mających odznaczenia wojenne. Stosunek ten musi być wprowadzony w życie do dnia 1 stycznia 1943 r. Następnie projekt postanawia, że żydzi nie mogą być kierownikami stowarzyszeń lub robotniczych związków zawodowych. Rząd otrzymuje upoważnienie do uregulowania w drodze dekretu popierania emigracji żydowskiej i wywożenia fortun żydowskich.

Powyższy projekt przedstawiony zostanie izbie w dniu dzisiejszym. Premier Imredy oświadczył na tymże zebraniu, iż rząd przedstawi w ciągu kilku dni projekt ustawy o reformie rolnej. Projekt ten głosi, iż z własności, przewyższającej 500 morgów, pewna część może być przeznaczona na stworzenie drobnych gospodarstw rolnych. Część ta może wzrastać od 20 do 50 proc., zależnie od wielkości majątku. W ten sposób może być przeznaczone na reformę rolną milion morgów.

P. Prezydent R. P.

W JAWORZYNIE NA ŚWIĘTACH

ZAKOPANE, 23.12. PAT. Dziś rano przybył do Zakopanego specjalnym pociągiem z Warszawy Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką. Na dworcu kolejowym oczekiwali przybycia Pana Prezydenta kapelan przyboczny Pana Prezydenta ks. płk. Humpola, płk. Szumski, proboszcz ks. dziekan Dobola i inni.

Po powitaniu przez oczekujących P. Prezydent R. P. wraz z otoczeniem udał się bezpośrednio z dworca kolejowego samochodem d Jaworzyny.

Na dawnej granicy przy moście na Łysej Polanie powitała serdecznie Pana Prezydenta R. P. licznie zgromadzona tamtejsza ludność. Specjalna delegacja wręczyła Panu Prezydentowi chleb i sól. P. Prezydent udał się następnie w dalszą drogę do zameczku myśliwskiego w Jaworzynie, gdzie powitany został przez inspektora lasów państwowych.

Sensacyjne oświadczenie premiera japońskiego

Czy Japonii uprzykrzyła się już wojna z Chinami?

TOKIO, 23.12. — Po raz pierwszy od chwili rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich przeciw Chinom, złożył japoński premier ks. Konoe oświadczenie na temat polityki Japonii w stosunku do Chin, przy czym wspomniał o możliwości zakończenia kroków wojennych.

Premier posunął się nawet dalej i w sposób oficjalny wykreślił stanowisko Japonii wobec Chin w tej formie, że deklaracja ta będzie posiadała dla przyszłych stosunków między obu państwami zasadnicze znaczenie.

Premier Konoe oświadczył m. in. że „Japonia jest gotowa zrezygnować z praw eksterytorialnych w Chinach, o ile Chiny będą skłonne przystąpić do uregulowania całokształtu konfliktu.

Takie uregulowanie konfliktu będzie musiało — zdaniem premiera — doprowadzić do zasadniczego zniesienia wszystkich zagranicznych koncesyj w Chinach oraz do udziału Chin w bloku antykomunistycznym, obejmującym poza Chinami jeszcze Japonię i Mandżurię.

Z drugiej strony Japonia nie zamierza bynajmniej tworzyć w Chinach japońskich monopoli, ani żądać ograniczenia interesów tych trzech mocarstw, które wykazują zrozumienie dla nowego porządku w Azji.

Natomiast Japonia żąda od Chin rozszerzenia możliwości rozwoju dla swych narodowych źródeł energii, szczególnie w Chinach północnych i Zewnętrznej Mogolii.

W końcu premier zaznaczył że Japonia musi domagać się od Chin zmiany kierownika państwa, dalej uznania Mandżurii, obecności japońskich wojsk na terenie całych Chin, oraz uznania Mongolii Wewnętrznej jako specjalnego terenu dla akcji antykominternowskiej".

HSINKING, 23.12. W związku z oświadczeniem premiera japońskiego ks Konoe ogłosiło mandżurskie ministerstwo spraw zagr. dodatkowy komunikat, według którego Mandżuria jest gotowa do podjęcia stosunków dyplomatycznych z nowymi Chinami, jeśli się odseperują od antyjapońskich wpływów komunistycznych i wytworzą podstawę do współpracy obu państw.

Mandżuria chce współpracować z nowymi Chinami nad wspólną walką z komunizmem.

Uwagi wigilijne

1918 — 1938

Jedną z najprzyjemniejszych moich pamiątek z czasów walk w r. 1918 — to wypłowiały, pożółkły notes. Notowałem w nim różne zdarzenia: udział w bitwach, postoje, wywiady... Znajduje się w nim, między innymi, taka krótiutka wzmianka:

> 24.XII 1918 r.
>
> Przybyliśmy do Gródka Jagiellońskiego. Wilia w stodole. Na deskach 2 karabiny na krzyż. W ładownicach słodycze. Obecni kapitanowie: Olkowski (dowódca batalionu), Łukowski (dowódca naszej kompanii), Haberling i dr Orłowski. W imieniu IV kompanii życzyłem im wszystkiego najlepszego. Nastrój ogromnie serdeczny...

Przypominam sobie jak to było... Znajdowałem się wówczas w batalionie Odsieczy Lwowa (dziś 19 p. p. O. L.). Mieliśmy spędzać wilię w Przemyślu. W kompanii naszej zebrano składki, kupiono słodyczy, świecidełek na choinkę, ba, nawet nie wiadomo dlaczego maskę, taką jaką bawią się i straszą wzajemnie dzieci... W nocy z 23 na 24 batalion załadowano na pociąg, bowiem spodziewana była ofenzywa Ukraińców na Lwów w Święta Bożego Narodzenia. Słodycze, ozdoby na choinkę i... maska — wszystko to zostało zabrane. W Gródku Jagiellońskim, a właściwie we wsi Morgi pod Gródkiem zakwaterowano nas w stodołach. I w stodole urządziliśmy wilię. Była i choinka, a w ścianie słomy tkwiła... maska.

W pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia, o godz. 3 m. 30 (rano) batalion otrzymał pierwszy chrzest ogniowy, zdobywając Lubień.

Wspominając tę wilię sprzed 20 laty, nie mam zamiaru malować „obrazków wojennych". Innego rodzaju refleksje mi się nasuwają.

Dwadzieścia lat temu młodzież ruszyła do walki o takie granice, które dawałyby Polsce miano Wielkiej. Bez względu na przekonania, na orientacje, młodzież polska chwyciła za broń, maszerując ramię przy ramieniu, staczając jakże często krwawe boje. Ożywiał ją płomienny, ofiarny patriotyzm.

Ta młodzież spełniła swój obowiązek i, mam wrażenie, w większości swej spełniła dobrze swój obowiązek. Wywalczone zostały warunki zarówno z punktu widzenia etnograficznego, jak i historycznego dające możność uczynienia z Polski — Wielkiej.

Jakimś tragicznym splotem nieporozumień, czy też w wyniku schorzeń psycho-politycznych — ta sama młodzież, która wywalczyła „formę" do Wielkości, gdy po zdjęciu munduru miała tę formę wypełnić treścią, aby granice wywalczone nie otaczały pustki, a pełnią życia i dynamizmu pulsujący aktywnością naród — ta sama młodzież rozpoczęła boje pomiędzy sobą, za przewodem starych partyjników, tracąc czas, energię, siły na wzajemne żeranie programowo - doktrynalne.

Z perspektywy 20 lat możemy dzisiaj te zjawiska spokojnie i obiektywnie oceniać.

Cóż obserwowaliśmy dalej. Za młodzieżą zjednoczoną w walkach 1918—1920 roku, a skłóconą przez długie lata dojrzewały do życia następne roczniki.

I znowu możemy z całym obiektywizmem stwierdzić: za tą młodzieżą walczącą w roku 1918-1920 — najbliższe roczniki — była to młodzież zdemoralizowana, zblazowana, nie interesująca się żadnymi ideami, cynicznie ustosunkowana do wszelkich przejawów życia państwowego i narodowego. Dancing, knajpa, burdy, szukanie protekcyj, hochsztaplerstwo — cechowało te najbliższe kilka roczników.

Atak na młodzież starych wyjadaczy partyjnych, aby zasilać swe szeregi — atak prowadzony bez skrupułów — zamiast zaszczepiać wzniosłe, chociażby światoburcze ideały, wprowadzał szkodliwe politykomaństwo, ogłupiające doszczętnie niejednego, czyniąc zeń niesympatycznego, chorobliwego pyszałka, uważającego się za uprawnionego do pouczania... ministrów.

Te roczniki wsiąkły w społeczeństwo i... znikły. Nie widać ich w życiu publicznym. Nie reprezentują żadnych specjalnych wartości.

Obecnie na widowni znajdują się nowe roczniki młodego pokolenia. Tego pokolenia, które nie zostało zarażone ani bakcylami partyjniactwa przedwojennego i powojennego, tego pokolenia, które na życie patrzyło nie przez pryzmat dancingów i głupich burd. Wchodzi w życie pokolenie, którego dusze targnął mocno rok 1926 (miało wówczas lat 12—17) i zmusił do głębszego i poważniejszego zastanowienia się nad życiem narodu.



Cóż cechuje to nowe pokolenie? Cechuje aktywna pozycja w stosunku do zagadnień państwowo - narodowych, przy jednoczesnym dążeniu do zgłębienia tych zagadnień a nie powierzchownego ich traktowania. Cechuje ją pewna szczerość w stosunku do samych siebie, dyscyplina wewnętrzna i zdobywczość w działaniu. Cechuje wreszcie tę młodzież bezkompromisowy, ofenzywny światopogląd nacjonalistyczny.

Mam możność w ostatnich miesiącach kontaktować się z tym pokoleniem na różnych odcinkach pracy i pisząc powyższe obserwacje, opieram je nie na oderwanych przykładach a na masowym ruchu młodzieżowym, na ruchu młodonarodowym nie tylko w Zagłębiu Dąbrowskim, ale w całej Polsce.

W roku 1918—1920 młodzież polska wywalczyła granice Polski, będące formą, którą trzeba wypełnić aktywem narodowym, aby Polska stała się naprawdę Wielką i Potężną. Ten aktyw narodowy reprezentuje to pokolenie, które wolne od bakcylów partyjnych, zdyscyplinowane i zdobywcze w działaniu, karnie poddaje się woli Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, by budować Polskę Wielką, Potężną, Sprawiedliwą.

Oto refleksje, które nasuwają mi się przy wspomnieniu wilii 1918 roku i porównanie owego roku walk młodzieży o granice Polski, z walką obecnej młodzieży o Wielkość Polski.

STEFAN ARNOLD

Uśmiech świąteczny

niech zawsze opromienia twarzyczki dziecięce!

W żłobie leży
Któż pobieży
Kolędować Małemu...

Z tekturowej, miniaturowej stajenki, umieszczonej wśród pachnących gałęzi choinki, wyciąga do nas różowe rączki maleńki Jezusek, nad którym pochylają się nisko Matka Boska i Święty Józef.

Boże Narodzenie — to może najradośniejsze, najbardziej przemawiające do wyobraźni święta... Zstąpił przecież na świat Zbawiciel. I to zstąpił jako Dzieciątko... A przecież nawet zwykłe dziecko budzi w najtwardszych sercach — tkliwość, wywołuje uśmiech na najbardziej nachmurzone twarze. A cóż dopiero Boża Dziecina, która zwiastuje nam zbawienie.

Boże Narodzenie, święto Dzieciątka — stało się świętem radości dla wszystkich dzieci. Staramy się według sił, by właśnie im było w dniach tych najmilej najradośniej. Ku ich uciesze stroimy wonne świerki w świetliste kule, w barwne łańcuchy, łakocie i różnokolorowe świeczki. Dla nich kryjemy pod choinką dary „od świętego Mikołaja", dla nich palimy zimne ognie, pieczemy pierniki i słodkie strucle. My, starsi, cieszymy się ich radością, nasza wewnętrzna pogoda, nasz spokój, jaki spływa na nas w świętą noc Wigilijną — znajdują się jak gdyby w cieniu ich głośnych wybuchów szczęścia.

Staramy się też, by podczas Świąt Bożego Narodzenia wesołe i szczęśliwe były nie tylko nasze własne dzieci. W sierocińcach, przytułkach, barakach, — wszędzie tam, gdzie dziecko mogłoby być w dniach powszechnej radości smutne i głodne, gdzie mogłoby się czuć opuszczone — urządzane są stale specjalne „gwiazdki", specjalne „choinki". Bo w dniu Narodzin Zbawiciela uśmiech musi opromienić wszystkie dziecięce twarzyczki.

Skoro więc tak myślimy o dziecku, by w dniu Wigilijnym było mu dobrze i radośnie, czyż nie moglibyśmy iść jeszcze dalej i zastanowić się w tym dniu nad tym, jak zrobić, by dzieciom w ogóle było dobrze. Wielka jest bowiem niedola dziecięca, i wiele wylanych gorzkich łez dziecięcych, choć dziecko tak rzadko się skarży...

Nad niedolą dziecka obradował przed niespełna trzema miesiącami Ogólnopolski Kongres Dziecka. Odsłonił przed nami wszystkie tragedie i smutki tych rzekomo „beztroskich lat dziecięcych".



Niedola dziecka płynie oczywiście częściowo z niedostatku materialnego, w jakim pogrążona jest duża część naszego społeczeństwa. Dziecko, jako słabsze, mniej odporne, głębiej odczuwa nędzę, niż człowiek dorosły. Tak jak w przyrodzie: stare drzewo zniesie silny mróz, młoda sadzonka zmarznie, o ile nie otulić jej szczelnie słomą.

Ale to nie jedyne źródło dziecięcej niedoli. Stosunek ludzi dorosłych do dziecka nie jest taki, jaki być powinien. Jakże często brutalnie popchniemy ze zniecierpliwieniem jakieś dziecko na ulicy, bo rzekomo plącze się nam pod nogami. Jakże często ofukniemy je: „nie pchaj się smarkaczu", gdy z tornistrem na plecach usiłuje wsiąść do natłoczonego tramwaju. Jest przecież małe i słabe, a do szkoły nie może się spóźnić...

Wielka jest lista naszych przewinień w stosunku do dzieci, choć przecież tak je kochamy. Nasze metody wychowawcze często zawodzą... Dowodem tego zamachy samobójcze dzieci i młodzieży. Mówi się dziecku: Jeżeli nie przejdziesz do następnej klasy — nie wracaj do domu... Dlaczego wymagamy od dzieci, żeby im się zawsze wszystko udawało i żeby wszystko dobrze robiły, kiedy nam, dorosłym tak często zdarzają się pomyłki?

Kiedy więc w wieczór wigilijny całym sercem pragniemy, by dzieciom było dobrze — pomyślmy poważnie o tym, by było im dobrze zawsze, nie tylko od święta, by czuły się dobrze fizycznie i moralnie. Przyszłość naszego narodu i państwa tego wymaga.

Kolęda Ojczyzny

Gdy u stołu wigilijnego siądziemy

Jest przepiękny obyczaj świąteczny wzajemnego obdarowywania się w wieczór wigilijny. Dajemy tym, których darzymy miłością, coś, coby im sprawiało największą przyjemność, wywołało uczucie radości.

Obdarowujemy się jednak nie tylko w szczupłym gronie rodzinnym.

Jest w naszej świadomości poczucie wspólnoty wielkiej, ogromnej rodziny, którą zwiemy Ojczyzną.

I żywie w nas instynkt — zwiemy go patriotyzmem — by tej Ojczyźnie świadczyć, by jej składać najcenniejsze dary.

Biedną, wymizerowaną, pozbawioną wszelakiego dobytku, nędznie zagospodarowaną, wyniszczoną była ta nasza Ojczyzna, gdy przed 20 laty świeciła swe narodziny jako wskrzeszone państwo. Przez niemal półtora stulecia tkwiła pod obcą przemocą, wyzyskiwana niemiłosiernie. Poprzez odmęty zmagań wojennych, jakie toczyły na naszych ziemiach obce potencje, wyszła wyczerpana i wynędzniała.

I wtedy poczęliśmy świadczyć Jej. Z głębi uczuć miłości darzyć Ją.

Składać dary krwi, mienia i pracy.

Zaczęliśmy od najcenniejszego daru: daru krwi. Ruszyła w bój pod wodzą Odnowiciela młodzież polska i krwawiła na polach bitewnych, aż zwycięstwo zapewniło granice naszego państwa.

Potem poczęliśmy obdarzać Ją naszym mieniem i naszą pracą. Daliśmy Jej potężne zbrojne ramię. Poczęliśmy się zabudowywać w naszym domu ojczystym, usuwać to, co było ruiną i tworzyć to, co czyniło ten dom mieszkalnym. Wbudowaliśmy weń okno na świat: Gdynię; stworzyliśmy olbrzymią wytwórnię dla mnożenia soków żywotnych naszej ziemi: Chorzów i Mościce; zmontowaliśmy ośrodki przemysłu, byśmy otrzymali do ojczystego domu mieszkalnego i paliwo: węgiel — i żelazo do orki, do sprzętu rzemieślniczego itd. — i sukno i płótno do odzieży. Poczęliśmy odbudowywać poniszczone dworce kolejowe i budynki szkolne, przerzucać przez rzeki mosty, pozrywane w czasie wojny, unowocześniać wygląd naszych miast, brukować nawierzchnie zniszczonych dróg i gościńców, wiązać wstęgami szyn kolejowych dalekie miasta.

Lecz była to przeważnie tylko odbudowa. Było usuwanie zniszczenia, był prymitywne życia w najskromniejszych warunkach, dalekich jeszcze od tych, w których bytują ludzie na Zachodzie..

Więc przyszło wreszcie uświadomienie: po okresie odbudowy — okres twórczości, okres takich inwestycji, takiego wysiłku i mienia i pracy, by nasz ojczysty dom mieszkalny dorównał innym na świecie, by przeobraził się w twierdzę, o której zdobycie nikt nie mógłby się pokusić, a która w swej sile obronnej zdzierżyłaby każdemu.

Narodziła się ta idea w świadomości tego, który obarczony jest historyczną odpowiedzialnością za obronę Polski, zjednoczyła wszystkich ludzi dobrej woli.

Mamy już jej widomy symbol. Tam, gdzie wola stalowa twórczy Stalową Wolę, tam, gdzie wśród szumiących drzew boru tętnią i dudnią maszyny, wytwarzające nasz sprzęt wojenny, tam, gdzie mnożymy te energie, które promieniując na całą Polskę, unowocześniają ją, podnoszą na coraz wyższy poziom kultury materialnej i duchowej.

Dziś, gdy w gronie rodzinnym świadczyć będziemy dary naszym najmilszym, gdy w świetle jarzącego się Bożego Drzewka oglądać będziemy opromienione radością twarze, gdy — jak to stara kolęda głosi — „w dzień Bożego Narodzenia radość wszelakiego stworzenia" — rozradujemy nasze dusze na myśl, że obdarowujemy również i nasz ojczysty dom mieszkalny, że naszym mieniem i naszą pracą stwarzamy nowe wartości, nowe urządzenia, nowe siły żywotne, że w synowskiej miłości do Polski darzymy Ją największym wysiłkiem energii twórczej.



Ewolucje akrobatyczne

SAMOLOTÓW BEZ PILOTA

Pod Waszyngtonem wypróbowano przed kilku dniami 6 samolotów, które startowały i wykonywały ewolucje w powietrzu bez pilotów. Samoloty te były kierowane drogą radiową z zapomocą specjalnej stacji nadawczej obsługiwanej przez wyszkolonych w tym kierunku pilotów. Kilkugodzinne próby wypadły bardzo dobrze. Zgromadzone na lotnisku tłumy widzów podziwiały karkołomne ewolucje wykonywane z niesłychaną dokładnością. Praktyczne zastosowanie wynalazku kierowania samolotami za pomocą radia jest dużą rewelacją, przede wszystkim dla fachowców z dziedziny lotnictwa wojennego. Bezpośrednio przy próbach, samoloty te zostały wykupione przez dowództwo sił zbrojnych USA, z czego 3 przeznaczono celem przeprowadzenia dalszych prób ich zastosowania do dyspozycji sił zbrojnych lądowych, a 3 do sił zbrojnych morskich.

Jak przypuszczają, wynalazek ten będzie miał duże zastosowanie przy bombardowaniu wielkich miast, przy czym wygaszanie świateł w miastach będzie stanowić podobno bardzo nieznaczną przeszkodę. W najbliższym czasie kilka takich samolotów będzie używanych jako cel do ćwiczeń artylerii przeciwlotniczej.

Rozwój Harcerstwa Polskiego



Założony w Anglii w roku 1884 przez generała Roberta Baden-Powella ruch wychowawczy pod nazwą skautingu (scout—zwiady) w krótkim czasie przyjął się żywiołowo na całym świecie.

W Polsce pierwsze zastępy i drużyny skautowe powstały w roku 1910 przyjmując z czasem polską nazwę harcerstwa. Celem harcerstwa jest wychowanie dzielnych, prawych i zdolnych do poświęceń ludzi oraz przygotowanie młodzieży do czynnej i ofiarnej służby dla państwa.

W okresie przedwojennym drużyny harcerskie były jedną z kadr ruchu niepodległościowego; obecnie są szkołą życia obywatelskiego.

LUDZIE,
dla których nie ma świąt



Ludzie dla których nie ma świąt. Jest ich wielu. Kolejarze, obsługi wielkich pieców, pracownicy elektrowni, gazowni, telefonu, telegrafu, szpitali. Wtedy kiedy my siadać będziemy do wigilii — na dalekich morzach, na polskich statkach czuwać będą marynarze, ulicami miast chodzić będą postukując kosturami stróże nocni, a na kopalniach wachtowi sposobić się będą do nocnej zmiany.

Do tych właśnie ludzi zwróciło się jedno z pism z pytaniem:

„Jaka wigilia najbardziej utkwiła wam w pamięci"?

A oto odpowiedzi:

O WŁOS OD KATASTROFY

— Wiele wigilii spędziłem na maszynie — mówi nam pan Jan Guzek, stary, wytrawny maszynista pociągów pospiesznych.

— Wiele godzin świątecznych przejechałem i wszystkie mi się jakoś zatarły w pamięci. Tylko jedną wigilię pamiętam jak dziś, choć było to już z pięć lat temu. Akurat pięć lat.

— Prowadziłem wtedy pociąg do Warszawy. Była godzina jaka dziewiąta wieczorem, ziąb, wiatr... Dojeżdżamy do Skierniewic, sygnał... jazda.. powoli hamuję, nagle coś mi się wydaje że na zły tor nas puszczono.

— Właściwie nic, ale coś mię koło serca szarpło. Nie dawno się wtedy ożeniłem, więc zaraz o żonie pomyślałem, że gdyby co, to będzie rozpaczać.

— Ale to było tylko chwilą.. Po obu stronach długie sznury towarówek, potem zakręt i zaraz stacja Mój pomocnik Walek Kędzior kolację z papieru rozwijał i nagle nad towarówkami coś niebo się zrobiło jaśniejsze, a za sekundę wszystkie towarówki, co na lewo od nas na torze stały, jakby ktoś jasną smugą przejechał.

Reflektor.

Potem to już były chwile. Sygnał, hamulce, para, a potem znów hamulce. Pociąg zaczął szarpać, skrzypić, stukać obok biegł jakiś spiracz i coś krzyczał, a naprzeciw zza zakrętu wysuwała się hamowana co sił lokomotywa.

Pamiętam, że przywarłem do okienka i patrzałem na tą lokomotywę tak jak bym ją chciał wzrokiem zatrzymać. A jednocześnie po głowie biegały jakieś myśli, pasażerowie, żona pełen pociąg ludzi. Wyskakiwały te myśli i nikły, tylko naprzeciw posuwała się coraz wolniej ale ciągle lokomotywa, świecąc żywymi ślepiami.

I wie pan, o sobie nie myślałem. Cały taki byłem napięty jak kawał drewna i cały się we wzroku skupiłem...

No i wyszliśmy cało. Ale jak potem mierzyłem odległość między zderzakiem stojącej lokomotywy i pociągu, to nie było chyba więcej jak dwa metry.

WIGILIA NA MORZU

Moja wigilia, tak pamiętna — zaczął swoje opowiadanie marynarz pan Józef Skorupski, to była w roku 1937. Byliśmy wtedy na Morzu Północnym. Fala była krótka, ale stroma, to też nasz statek, skakał jak pijany świnia i zaczął się raz dziobem a raz rufą, żeby zaraz potem kłaść się na boku. Wieźliśmy do Gdyni niewyprawione skóry. Ładunek się obluzował, czy jak, bo przewalał się po całym składzie, a wraz z nim załoga, którą „stary" (kapitan — przyp. red.) zesłał aby skóry umocować z powrotem. To było straszna noc.

— Nie wiem czy pan wie, że skóry niewyprawione okropnie śmierdzą. Więc jak wraz z innymi zeszedłem na dół, zaraz się rozchorowałem, tym bardziej,

Ziemia Kielecka -- Wodzowi i Jego Legionom

Sanktuarium Marsz. Piłsudskiego w dawnym zamku biskupów

Kielce stają przed nami w nowym blasku i nowej barwie.

Wspaniała epopea Legionów, zapoczątkowana Marszem I Kadrowej, znajduje tu wyraz w powstaniu widomych znaków historii, nie piórem pisanej, lecz uwiecznionej i zakutej w spiż, granit i marmur.

Senny czas murów, zastygłych we wspomnieniach dawnych dziejów, budzi nowa prawda.

W dawnym zamku biskupów krakowskich, gdzie wyrokiem dziejowym stanął przed 24 laty na kwaterze Wódz w swej kurtce strzeleckiej i maciejówce — powstało dziś w triumfie Jego sanktuarium.

Przed wejściem zatrzymują przybysza słowa wieszcza:

„Ufaj mi, synu, jeśli wytkniesz sobie
Drogę prostą, to choćby do słońca
Zalecisz — często na krzyżu lub grobie
Odpoczywając, Leć-że więc bez końca,
A będziesz chodził w anielskiej ozdobie
Jako Ojczyzny i wiary obrońca.
A tam zasługi Twoje w niebie zginą
Ziemia przeminie i gwiazdy zginą".

Widnieją one nad ciosanym portalem, do którego wiodą nowo wybudowane schody i tarasy. Wzrok przykuwają drzwi wykonane z patynowej blachy miedzianej, gdzie motywem dekoracyjnym są Krzyże I Brygady i Legionów. Pośrodku — wypukła listwa z wężykiem legionowym. Na oddrzwiach — kartusz z inicjałami J. P. i Orłem Legionowym. Kartusz ujmują po bokach sztandary. W drzwiach piękna klamka z brązu ze stylizowaną głową Orła.

Wchodzimy do przedsionka Sanktuarium. Jak można wnosić z sufitu sklepionego, jest to najstarsza część zamku. Posadzkę z marmuru kieleckiego ułożono w szachownicę. W oknach oszklenia witrażowe, t. zw. gomółki. Otwory drzwiowe wyposażone kamiennymi portalami, nawiązującymi do dawnych pałacowych.

Dookoła ścian staną kopie sztandarów wszystkich pułków legionowych, ujęte w odpowiednio skomponowane uchwyty żelazne.

Do przedsionka tego przylega salka, mieszcząca się we wnętrzu baszty. Konserwator wojewódzki dr Oleś odkrył tu w trakcie robót restauracyjnych szereg interesujących szczegółów architektonicznych oraz żelazne drzwi, wiodące na schody kręcone. Potężne wrzeciądze świadczą o precyzyjności dawnych robót kowalskich. Otwory okienne wyposażono tu również w oszklenia witrażowe. Pod oknami — dwie ławy kamienne.

Tu mieścić się będzie kapliczka, w której stanie ołtarzyk kamienny z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Zbliżamy się do sali trzeciej, gdzie w roku 1914 była właściwa kwatera Komendanta.

Główne wysiłki i prace zmierzały do nadania sali tej szczególnie uroczystego charakteru i stworzenia z niej Sanktuarium.

Z szeregu projektów wybrany został projekt o rozwiązaniu architektoniczno-rzeźbiarskim prof. Stanisława Rzeckiego.

Posadzkę ułożono z marmurów kieleckich. Ozdabia ją kolisty pas z wijącym się jasnym wężykiem legionowym na ciemnym polu. W pośrodku krzyż, z którego wyrasta marmurowy postument. Głowice jego zdobią stylizowane orły.

Na postumencie tym spocząć ma pośmiertna maska Wodza, wykonana w marmurze kararyjskim.

Dolne partie ścian otrzymały jako wyposażenie okładzinę marmurową. Przy otworach drzwiowych — marmurowe portale z inicjałami J. P. w nadprożach. Wnękę w ścianie bocznej ujmuje rzeźbiony kartusz ze wstęgą i orderem Virtuti Militari oraz dwie skrzyżowane buławy.

W oknach — barwne witraże, w których wykorzystano jako motyw Orły Legionowe, wężyki oraz Krzyż Legionowy.

Sklepienie utrzymano w tynkach, wzbogacone na krawędziach gipsaturą z przewijającym się wężykiem legionowym. Pośrodku krzyż, ujęty wieńcem laurowym.

W obydwu drzwiach kute bramki z emblematami legionowymi.

W smukłej, wysokiej wnęce między oknami stanie popiersie Wielkiego Marszałka, dłuta prof. Rzeckiego.

Tak więc Kielce, miasto „pierwszego pocałunku wojny" jak mówiał o nim Komendant, stworzyły uroczystą Kwaterę-Sanktuarium Jego pamięci.

Drugi fragment wielkiego aktu — to pomnik Legionów.

W miejscu, gdzie kończył się szlak I Kadrowej, u wylotu traktu, wiodącego z Krakowa, stanął na cokole z czerwonego granitu wołyńskiego pomnik, który ma świadczyć po wieki o czynie legionowym.

Na tle pięknego krajobrazu kieleckiego wyobraża on pierwszą czwórkę Kadrówki, maszerującej w ciężkim terenie. Uderza piękno kompozycji, harmonizującej wspaniale z dalekimi lesistymi wzgórzami i tłem Domu WF i PW im. Józefa Piłsudskiego.

Twórca pomnika, prof. Jan Raszka, stworzył siłą swego geniuszu artystycznego dzieło tak sugestywne, że nie sposób oddzielić dni obecnych od tamtych sierpniowych sprzed 24 laty. Prawda historyczna staje jak żywa. I gdy teraz wszystko ukończone, a myśl zaprząta już tylko napis, jaki należy wyryć na pomniku, stają w pamięci słowa rozkazu Komendanta w rocznicę wymarszu I Kadrowej:

„Żołnierze! Krew waszych przodków pisała w dziejach smutne „nie zginęła"! Wy, szczęśliwsi, krwią swą piszecie „żyje". I zginąć nie może!"

×

Przeszło wiele dni, złych i dobrych. Przyjdą inne, zmienne jak dola ludzka. Lecz żywa prawda Legionów i ich nieśmiertelnego Wodza żyć będzie po wsze czasy, zakuta w pomnikach Chwały, wzniesionych ofiarnym wysiłkiem społeczeństwa ziemi kieleckiej.

EMPE.



Przepowiednie inż. Ossowieckiego

Rozkwit Polski

w groźnym dla świata 1939 r.

„Kurier Czerwony" zamieścił wczoraj niezwykle interesujące przepowiednie znakomitego jasnowidza inż. St. Ossowieckiego, na temat nadchodzącego — 1939 roku.

Inż. Ossowiecki przewiduje, że będzie to rok ciężkich konfliktów i krytycznych momentów, lecz idea pokoju zwycięży zawsze w ostatniej chwili.

Oto co mówi inż. Ossowiecki:

Silny ferment wewnętrzny w Niemczech na tle ekonomicznym. Już teraz daje się on wyczuwać. Ale wzmoże się.

W państwach bałtyckich spokój. Jak najlepsze stosunki z nami. Z Litwą coraz lepiej...

— W połowie roku, może nawet wcześniej, niepokój w Europie, wywołany przez Niemcy na tle politycznym. Sprawa kolonii...

— ...Francja — Włochy poważne konflikty. Możliwe zbrojne wystąpienia. Ale wojny nie będzie. Anglia nie dopuści. Anglia czuwać będzie ciągle. Będzie stała niewzruszenie na straży pokoju.

— Zbrojenia, zbrojenia wszędzie. — Rok 1939 będzie punktem szczytowym zbrojeń Europy. Fabryki, przemysł. — Przygotowania jak gdyby do czegoś strasznego. W Stanach Zjedn. A.P. również niepokoje. Roosevelt zagrożony.

— **Najgorzej w Rosji.** Zupełny upadek komunizmu. Bunty włościańskie. — Dyktatura wojska. Krwawe zamieszki. **Stalin musi zejść — nie widzę go zupełnie!..**

Pobudzi to Niemcy do wystąpień na wschód. Będą się starali przejść do Rosji. Na Ukrainę. Przez Rumunię.

Sprawa Ukrainy bedzie sprawą całej Europy. Wywoła to w Niemczech ruch militarny. Polska znajdzie się chwilowo w trudnej sytuacji, ale wszystko skończy się szczęśliwie dla nas.

— Dla żydów będzie to rok ciężki. Znacznie gorszy niż 1938. Ale ten wstrząs psychiczny uratuje ich naród. W r. 1939 powstanie zaczątek przyszłego państwa żydowskiego. Utworzy się ono, kiedyś, później, w Rosji, w okolicach Donu...

— Dwóch panujących odejdzie...

— Jeden umrze śmiercią tragiczną.

Ostatnie wreszcie słowa poświęcone są Polsce.

— **...W Polsce ogromne inwestycje i wielki rozrost gospodarczy, wielki i donioslý dla Państwa. Polska coraz więcej wysuwać się będzie do roli mocarstwowej. Nowe sukcesy naszych dyplomatów. Jeden z obecnych członków rządu otrzyma jeszcze wyższe stanowisko.**

że przy takiej kołysance i tak każdy miał żołądek słaby.

— Ale choroba chorobą, a robić trzeba. Na morzu dekować się nie można. A tym bardziej w takiej chwili, kiedy te skóry okręt mogły zatopić, gdyby się na jedną burtę zwaliły.

Oj była to robota. Zaraz na początku jednego przywaliło i trzeba go było windować do góry. Potem drugi omdlał od zaduchu, więc też na górę go wyciągnęli towarzysze. Ten i ów założył maskę, ale co chwila ją zrywać musiał, żeby sobie ulżyć. Wreszcie nad ranem trochę się uspokoiło i pomocowaliśmy ten śmierdzący ładunek jak się dało.

A potem w dzień kto miał wolną wachtę, to na koję się rzucił i choć snem uroczyste święto święcił. A ubranie tak nam zgnilizną od skór przeszło, że tylko pod wiatr jeden do drugiego podchodził.

POD CHOINKĄ

Pan Franciszek Maciaszek stróż nocny w zeszłym roku wigilię spędził na służbie i ta właśnie wigilia najbardziej utkwiła mu w pamięci.

— Wiesz pan — mówił — ja człowiek jestem rodzinny, gdy w ubiegłym roku służba mi w dzień wigilijny wypadła, przykro było mnie bardzo. Ale cóż. Wziąłem do kieszeni kawał strucli z makiem i zacząłem chodzić po swoim rejonie.

— Z początku to nawet wesoło było. Pijaki się włóczyły, jeden mnie się nawet na szyję rzucił i wieczną miłość obiecywał, aż go policja do komisariatu wzięła, z domów choć okna zamknięte kolędy na ulicę szły... Święta... Ale potem koło drugiej pusto się zrobiło na ulicy jak nigdy i cicho. Dorożka nie przejechała, żywy człowiek nie przeszedł, tylko śnieg zaczął prószyć, słać się na chodniki.

Tak mi się wtedy zrobiło jakoś, że niby wszyscy mają święto, tylko ty człowieku nie, żem poszedł pod choinkę co ją magistrat postawił i świeczuszkami ubrał i tam choć swoją struclę z makiem zjadłem. I jużem pod tą choinką przestał do końca nocy co nie było służbiście. Alem tak jakoś swoje dziecinne lata przywołał i o nich myślałem w tą noc uroczystą.

Wielu ludzi pracy w dniu wigilijnym nie zazna święta, lecz myśląc o nich jakże byśmy mogli zapomnieć o tych co na dalekich kresach, na północy i południu, na wschodzie i zachodzie granic Polski strzegą. Jakże byśmy mogli zapomnieć o żołnierzu.

To też wybiegniemy choć myślą ku tym gwarantom naszego spokoju i podzielimy się z nimi opłatkiem — mimo, że dzielą nas setki kilometrów od miejsca ich ciężkiej i zaszczytnej służby.

POSIEW CICHEJ NOCY...

Drukujemy poniżej refleksje świąteczne studenta S. G. H. Autor parokrotnie już zabierał głos na łamach „Kuriera Zachodniego" wypowiadając się w sprawach społeczno - młodzieżowych. Dzisiejsze uwagi są pewnego rodzaju odzwierciadleniem uczuć, jakie ożywiają młode pokolenie.

O szarej, zimowej godzinie, gdy ziemię otula już senny mrok, spoglądam w dal przez okno, na którego szybach mróz wymalował cudownym kunsztem natury przepiękne kwiaty czarodziejskich kształtów. Zdaje mi się, że kwiaty te — to symbole wiecznego piękna, to uśmiechy ludzkiego szczęścia, zaklętego w przedziwne formy.

Złuda szczęścia usiłuje wprowadzić mnie w zaczarowany świat sennych miraży, w krainę marzycielskich iluzji. Wpatrując się przez lustrzaną taflę szyby okiennej w daleką przestrzeń, pragnę przeniknąć matową zasłonę, oddzielającą mnie od realnego, rzeczywistego świata, lecz na tle majaczących na horyzoncie kominów fabrycznych i kopalnianych wieżyc, ponad układającym się do snu miastem, widzę rozrzucony wzorzysty kobierzec zlodowaciałych kwiatów, misterne, graniczące z finezją arcydzieło, utkane wprawną dłonią najwspanialszego artysty — natury.

Na niebie zaiskrzyły się już pierwsze gwiazdy, migotliwe, filuterne ich blaski rozjaśniły szafirową kopułę, w topieli kryształów srebrzystego światła spływa na ziemię cichy wieczór, niosąc z sobą powiew czarownej zadumy, zmuszając śnić na jawie.

Z popiołów dawnych wspomnień wskrzesiłem dziecięce lata, w pamięci mej odnowiły się przeżycia jednego, pięknego, zimowego wieczoru, który szczególnie wyraziście zarysował się w mej wyobraźni, może dlatego, że była to prawdziwa, wymarzona, polska wigilia.

Za oknami padał śnieg, drobne płatki zsuwały się miękko na ziemię, okrywając ją białym, puszystym całunem. Jakiś świąteczny, Boży nastrój opanował świat, a serca ludzkie przepełnił niebiańskim spokojem. I zdało mi się, że to chóry anielskie opuszczają się na ziemię, ogłaszając Świętą Noc Wigilii Bożego Narodzenia, przynosząc „pokój ludziom dobrej woli".

W sercu każdego człowieka tli odwieczna tęsknota za prawdą, za miłością, pragnie ono gorąco wzniosłych, szlachetnych porywów, szuka silnych i rzewnych wzruszeń [illegible] żego Narodzenia — to dzień Święta Miłości, to Święto Rodziny, to jedno wielkie pasmo podniosłych, tradycyjnych uroczystości. W dniu tym najwięksi nawet wrogowie zapominają o swych wzajemnych urazach, wyciągając dłonie w bratnim, serdecznym uścisku. A jak bardzo wzruszającym jest moment łamania się opłatkiem podczas wigilijnej wieczerzy, gdy z duszy ludzkiej płyną najpiękniejsze, najszczersze życzenia dla drogich istot. Po wieczerzy, gdy zapłoną świece na przystrojonej świecidełkami choince, atmosfera szczęścia rodzinnego króluje nad ukołysaną snem ziemią. Dzieci podziwiają z radosnym śmiechem otrzymane podarki. Jakiś drżący głos intonuje cicho:

„Bóg się rodzi, moc truchleje..."

Inne głosy przyłączają się w zgodnym chórze i nagle rozbrzmiewa potężna kolęda:

„...Pan niebiosów obnażony,
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granice Nieskończony!"

Gdy wreszcie wszystkie serca wyśpiewają całą głębię swych płomiennych uczuć, a ostatnie blaski świec dogasają już na choince, dzieci kładą się spać, śniąc o nowonarodzonym Jezusie, który z uśmiechem wyciąga do nich Swe rączęta, starsi zaś spieszą na Pasterkę. Tłumy wiernych wypełniają świątynię, dzwony radosnym swym brzmieniem głoszą światu „wesołą nowinę", zjawił się bowiem wreszcie Ten, Którego zapowiadali od wieków prorocy na Którego czekały narody, pod niebo płynie nabożna pieśń:

„Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi,
Wstańcie pasterze, Bóg się wam rodzi..."

J. OGONEK
student S. G. H. w Warszawie

Gloria in excelsis Deo!

Jest taka chwila na przestrzeni dziejów,
Która do duszy ukojeniem spływa
I żaden gniew się wtedy nie odzywa
I milkną wszelkie huragany, burze,
Do zgody każde wyciąga się ramię
I dłoń opłatkiem się śnieżnym przełamie.

Jest taka chwila, kiedy Bóg się rodzi,
Że dziwny spokój wschodzi nad krainą
Jak by się zgoła czas wstrzymał w pochodzie,
Zda się, że życie zaprzestało płynąć,
Że z krańca świata brat brata usłyszy —
Bo nic nie mąci nocy świętej ciszy.

O! jakież szczęście odnaleźć i przeżyć
Radosne witania tego, co na ziemię
Zszedł by prawdę po przez ludy szerzyć
I w lichej szopie spoczął w Betlejemie...
O! jakież szczęście z aniołami dziś
Sławić:

Gloria, in excelsis Deo!

W. BERNASIK

Porządek nabożeństw

W KOŚCIELE PARAFIALNYM W. N. M. P. W SOSNOWCU

Sobota — Wigilia (24 grudnia)

godz. 23.30 Jutrznia; godz. 24 (12 w nocy) Pasterka.

Uroczystość Bożego Narodzenia

godz 6.30 — dwie Msze św.; godz. 7.45 — dwie Msze św.; godz. 8.45 — dwie Msze św.; godz. 9.30 — msza św. śpiewana, godz. 11 — Suma, godz. 12.15 — dwie Msze św., godz. 7.30 — w kaplicy więziennej Msza św. z nauką, godz. 15.30 — nieszpory.

Uroczystość św. Szczepana męczennika

godz. 6.30 — Prymaria, godz. 8 — msza św. z nauką, godz. 9.30 — msza św., godz. 11 — Suma, godz. 12.30 — msza św., godz. 15.30 nieszpory.

W PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI NA STARYM SOSNOWCU

Boże Narodzenie

godz. 6.00 — Pasterka i msza św., godz. 8.00 — msza św cicha, godz. 9.00 — msza św. z nauką, godz. 10.00 — msza św. z nauką, godz. 11.30 — Suma z kazaniem, godz. 15.30 nieszpory.

Uroczystość św. Szczepana

godz. 6.30 — msza św. z nauką, godz. 9.00 msza św. z nauką, godz 10.00 — msza św. z nauką, godz. 11.30 — Suma z kazaniem, godz. 15.30 — nieszpory.

W KOŚCIELE PARAFIALNYM W BĘDZINIE

Dnia 25 grudnia

godz. 6 — Pasterka, godz. 8 — msza św. w więzieniu z nauką, godz. 9 — msza św., godz. 10 — msza św., godz. 11 — Suma, godz. 15.30 Nieszpory.

Dnia 26 grudnia

godz. 6.30 — Prymaria, godz. 8 — msza św. w więzieniu z nauką, godz. 9 — msza św. godz. 10 — msza św., godz. 11 — Suma, godz. 15.30 — Nieszpory.

W KOŚCIELE PARAFIALNYM W DĄBROWIE

Boże Narodzenie, dnia 25 grudnia

Jutrznia z 24 na 25 grudnia w nocy o godz. 23.30, godz. 24 w nocy — Pasterka, godz. 7 Prymaria, godz. 9 — msza św. w kaplicy Sióstr Pasjonistek, godz. 8.30 — msza św. dla szkół powszechnych, godz. 9.30 msza św. dla szkół średnich, godz. 11.00 — Suma, godz. 15.30 — Różaniec z kolędami.

Dnia 26 grudnia

godz. 6.30 — Jutrznia, godz. 7.00 — Prymaria, godz. 7.00 msza św. w szpitalu, godz. 8.30 — msza św. dla szkół powszechnych, godz. 9.30 — msza św. dla szkół średnich, godz. 11.00 — Suma, godz. 15.30 — Różaniec z kolędami.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

24 Grudzień

Sobota

Wigilia: Adama i Ewy
Słowiański: Godzisława
Słońca wsch. 7.44, zach. 15.27
Księżyca w. 8.55, zach. 18.31

HISTORIA PODAJE:

1798 Urodził się na Litwie Adam Mickiewicz.
1815 Ogłoszenie Konstytucji Król. Kongres.
1857 Zmarł Stan. Jachowcz, bajkopisarz.
1919 Ostatnia bitwa Dywizji Syberyjskiej z bolszewikami pod Tutelskaja.

PRZYSŁOWIA:

Wigilia piękna, jutrzenka jasna
Będzie stodoła za ciasna
Kto rano w Wigilię wstaje,
Ten przez rok cały
Nie będzie ospały.

Niedziela

BOŻE NARODZENIE
Słowiański: Grzymisława

Poniedziałek

Szczepana męczennika
Słowiański: Wrócisłwoja

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pensjonat Mimoza"
EDEN: „Brawura".
PATRIA: „Paweł i Gaweł".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dn. 24 i jutro 25 grudnia dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18

Dnia 26 grudnia

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

Teatr miejski w Sosnowcu

W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 20.30 powtórzenie premiery pełnej humoru i zabawnych sytuacji komedii de Fleurs'a Caillavet'a pt. „ZAKOCHANI" w reżyserii p. Jana Bielicza. Udział biorą pp.: Bulanka, Kryńska, Puchniewska, Veithówna, Bielecki, Bielicz, Dziekoński, Lubelski, Sarnowski. Oprawa dekoracyjna Feliksa Krassowskiego. Kasa czynna od godz. 15.

W poniedziałek dnia 26 bm. dwa przedstawienia. O godz. 16.30 komedia de Fleurs'a i Caillavet'a „ZAKOCHANI" i o godz. 20.30 arcydzieło hiszpańskiej literatury Jose Żorrill: „DON JUAN" w reżyserii K. Vorbrodta z udziałem całego zespołu. Świetna gra artystów, wspaniałe dekoracje F. Krassowskiego i efektowne kostiumy składają się na imponującą całość. Kasa czynna od godz. 11 do 13 i od 15.

We wtorek, dnia 27 bm. o godz. 20.30 komedia w 3 aktach de Fleurs'a i Caillavet'a „ZAKOCHANI".

—oOo—

Teatr w Katowicach

Repertuar świąteczny

Niedziela 25 bm. godz. 20 — „Pan Jowialski".

Poniedziałek 26 bm. godz. 15.30 — „Pan Jowialski" (dla dyr. kop. ks. von Pleese); godz. 20 — „Jan".

Wtorek 27 bm. godz. 20 — Występ Chóru Dana.

Środa 28 bm. godz. 20 — „Pan Jowialski".

—oOo—

Dawni rzemieślnicy zagłębiowscy

ZAGŁĘBIOWSKA AUDYCJA POŚWIĄTECZNA

Przed wiekami w miasteczkach Księstwa Siewierskiego i w królewskim mieście Będzinie tętniło bujne życie polskich rzemieślników.

O ich zwyczajach, tradycjach i życiu organizacyjnym mówić będzie red. K. Ćwierk we wtorek, dnia 27 grudnia o godzinie 18 w pogadance p. t. „Dawni rzemieślnicy zagłębiowscy".



Sosnowiec pięknieje

Wywiad z prezydentem Kaczkowskim

na temat inwestycyj drogowych

Sosnowiec z roku na rok coraz bardziej europeizuje się. Pamiętamy jak jeszcze kilka lat temu był straszliwie zaniedbany, nie mogąc po gospodarce większości socjalistycznej, wyjść z brudu, niechlujstwa, zrujnowanych ulic — bowiem olbrzymie zadłużenie nie pozwalało na uporządkowanie i ucywilizowanie miasta. Socjaliści krótko panowali na Ratuszu sosnowieckim — ale miasto odczuwało to przez wiele lat. Żmudnych i często niepopularnych poczynań następnych zarządów miasta wymagało wyprowadzenie miasta z tych tarapatów, w jakie wprowadzone zostało przez socjalistów.

Oczywiście i dzisiaj nie brak zarzutów pod adresem zarządu miasta. „Jeszcze się taki nie urodził — który by wszystkim dogodził" — powiada przysłowie. Zarzuty jednak w większości swej rodzą się w kołach zawodowych malkontentów, przeciwników politycznych lub po prostu złośliwych demagogów.

Wobec wzmożonego zainteresowania mieszkańców inwestycjami miejskimi — przeprowadziliśmy wywiad z p. prezydentem J. Kaczkowskim na temat aktualnych problemów Sosnowca.

— Każdego, kto od kilku lat nie był w Sosnowcu, uderzyć musi zmieniony wygląd miasta, często do niepoznania. Sosnowiec wypiękniał. Mało, Sosnowiec zaczyna mieć ambicje i skutecznie je realizuje, aby się stać miastem zachodnio-europejskim pod każdym względem, wydobywając i podkreślając ciekawsze motywy urbanistyczne. Do takich niewątpliwie należy dojazd do Sądu Okręgowego, Plac 11 Listopada przed dworcem, zieleńce przed Domem Społecznym i szkołą p. Barańskiego i projektowany plac przed kościołem, obecnie w budowie. W roku przyszłym Sielec zyska piękny zieleniec na miejscu dawnej cegielni Wieczorka i glinianek, które do ozdób miasta w żaden sposób zaliczyć się nie dadzą.

— Zastanawiając się, co wpływa najbardziej radykalnie na zmiany w mieście, dochodzę do wniosku, Panie Prezydencie, że chyba nowo wybudowane lub przebudowane ulice.

Przypuszczenia nasze potwierdza p. Prezydent, dodając:

— Przebudowa ulic wiąże się z ich regulacją. Sosnowiec powstawał bezplanowo, chaotycznie, często tak dziwacznie, jakby tu zdrowego sensu brakowało. Powodowały to warunki, wytworzone przez zaborcę, wśród których miasto się musiało rozwijać. Stąd kształt ulic wiele pozostawiał do życzenia: krzywe, nieprawidłowo pogięte, o różnych szerokościach nawet w jednym odcinku i nieprawidłowo zabudowane.

To wszystko trzeba odrabiać. Prostuje się więc i rozszerza ulice, przesuwa się parkany, burzy się szpetne drewniaki. Trzeba przyznać, że właściciele nieruchomości wykazują dużo zrozumienia i dobrej woli, aby iść zarządowi miejskiemu na rękę w jego poczynaniach, ponadto sami przystępują do remontowania swych domów, przerabiają fasady, powiększają okna wystawowe sklepów itp.

Przybywa też systematycznie lamp na ulicach, których obecnie miasto liczy około 900, oraz zieleńców, kwietników i drzew.

Nic dziwnego więc, że w sumie musi to wpływać na zmianę wyglądu miasta.

— Czemu to przypisać, że dopiero od niedawna dzieją się te przemiany w mieście? Czy to Fundusz Pracy jest częściowym sprawcą?

— Niewątpliwie Fundusz Pracy jest pomocny w tych zamierzeniach, ale muszę zauważyć, że za dobrej koniunktury budżety m. Sosnowca były znacznie wyższe niż obecnie, dochodziły do 12 milionów, gdy obecnie nie sięgają 5 milionów, a dotacje F. Pracy nie wyrównywają nawet tych strat, jakie miasto poniosło na skutek skasowania lub wydatnego zmniejszenia całego szeregu źródeł dochodowych.

— W czym więc leży tajemnica odmiany?

— Po pierwsze oszczędnej gospodarce, która pozwoliła po uporządkowaniu finansów miasta na powiększanie z roku na rok wkładów na inwestycje, po drugie w planie budowy dróg, po trzecie w zmianie systemu.

— Na czym polega zmiana systemu?

— Poprzednie zarządy miejskie budowały dużą ilość ulic o powierzchni szosowej. Przy ciężkim ruchu kołowym i wielkim jego nasileniu zwłaszcza w arteriach wylotowych, zużycie tego rodzaju nawierzchni było ogromne, stąd bezustanne wydatki na konserwację tych nawierzchni, dochodzące do 300 tys. zł rocznie, gdy w tegorocznym budżecie mamy na ten cel zaledwie kilkanaście tysięcy złotych. Różnica więc idzie na budowę nawierzchni kostkowych. A oto zestawienie. Do objęcia przeze mnie prezydentury Sosnowiec posiadał 28 tys. m kw. jezdni kostkowej, za 4 sezony mej pracy miasto otrzymało nowych 61.000 m kw., poza tym zarzuciliśmy ulepszanie nawierzchni asfaltem, gdyż doświadczenia na terenie naszego miasta nie dały pomyślnych rezultatów.

— Jakie są zamierzenia zarządu miejskiego w tym dziale na rok przyszły?

— Zamierzamy budować dwie kapitalne arterie: ulicę Piłsudskiego i Dębową do Modrzejowa. Obie o dużym nasileniu ruchu, a więc poważnym znaczeniu gospodarczym, przy czym ul. Piłsudskiego zbliży do centrum miasta Milowice, a Dębowa — Modrzejów. Przy tym ulica Dębowa zostanie ulepszona przez wyprostowanie ostrych zakrętów (w 2 miejscach) i zmniejszone zostaną spadki, co wymagać będzie wielkich robót ziemnych. Obie uzyskają nawierzchnię z kostki bazaltowej.

W dalszym programie mamy coś dla każdej dzielnicy: Dla Modrzejowa Rynek, który zostanie wyłożony płytami z kwietnikiem na środku, na którym stanie pomnik; t. zw. Cegielnia — ul. Śląską i Cmentarną, Środula — Słowackiego, Stary Sosnowiec — Jastrzębią, Chmielną, ks. Skorupki i Nową, Milowice — Most na Brynicy, Kapliczną, Złotą, Sielec — Wronią i Dolną.

Nie jest to jeszcze program zupełny. Zastrzegam ponadto, że w planie tym mogą zajść zmiany, gdyż nie zyskał on jeszcze akceptu Magistratu ani Rady Miejskiej.

— Panie prezydencie, jeszcze dwie sprawy: wyboje przy torach tramwajowych na ul. Żeromskiego i kamień na ul. Piłsudskiego.

— Już wielokrotnie mnie o to zapytywano, dobrze więc, że p. Redaktor tę kwestię porusza. Chętnie wyjaśnię.

Wyboje przy torach tramwajowych powstają na skutek słabego podłoża, za jakie odpowiedzialne są tramwaje i one też są obowiązane zło usunąć na swój koszt. Nie jest to więc ani zawinione przez miasto ani z wydatkami kasy miejskiej związane. Zarząd Miejski przestrzega, żeby istniejący stan rzeczy jak najprędzej został usunięty.

Co zaś do kamienia, który się układa na ul. Piłsudskiego, zdecydowaliśmy się na to z dwuch względów: daje to poważną oszczędność, gdyż kamień w tej porze jest znacznie tańszy, co tylko na jednej ulicy Piłsudskiego da ponad 15 tys. zł. różnicy, a ponadto przyczynia się do utrzymania zatrudnienia w kamieniołomach, co ma socjalne znaczenie. Przy tej okazji wypada mi prosić mieszkańców tej ulicy o wybaczenie za niewygodę, jaką w ten sposób im wyrządzamy, ale myślę, że ze względu na interes publiczny, który nam przyświecał, chętnie nam to darują. ?

Czas kończyć rozmowę, ponieważ za chwilę odbyć się ma posiedzenie Zarządu. Dziękujemy za informacje. Przy wyjściu wzrok nasz pada na olbrzymi plan Sosnowca. Nowowybudowane ulice znaczone są kolorami.

Coraz więcej koloru, oznaczającego trwałą nawierzchnię.

Sosnowiec — pięknieje, nabiera europejskiego wyglądu.

TIK.

gospodarki będzie miał bałagan.

Paweł Tajchman z Sosnowca.

Recydywiści, awanturnicy i spekulanci
jadą do miejsca odosobnienia

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podjęło ponownie akcję zapobiegawczą wobec przestępców znanych z agresywności w stosunku do policji, oraz skłonności do przestępstw.

W tych dniach — jak donosi agencja „Iskra" — skierowano do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej z poszczególnych województw grupy zawodowych złodziei, rabusiów, terrorystów, sutenerów, nożowców i awanturników.

Jednocześnie Ministerstwo Spr. Wewnętrznych prowadzi dalej akcję zwalczania spekulantów i szkodników gospodarczych, wysyłając ich do miejsc odosobnienia.

Z woj. Kieleckiego wysłano Joska Kierszenberga, lichwiarza z okolicy Starachowic o przezwisku „Blitbajger-pijawka".

Jak pracuje Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Sosnowcu

12 ŚWIETLIC — DOŻYWIANIE DZIECI — KSIĄŻKI I UBRANIA — GWIAZDKA — KOLONIE LETNIE I PÓŁKOLONIE

Z dniem 1 listopada rb. Miejski Komitet zorganizował w Sosnowcu 12 świetlic. W świetlicach dożywia dodatkowo około 817 dzieci szkolnych, wymagających intensywniejszego dokarmiania. Koszt dokarmiania wynosi 2.359,40 zł miesięcznie. Dzieci w świetlicach zajęte są odrabianiem lekcyj szkolnych, pogadankami, grą, śpiewem itp. W domu noclegowym dla dzieci i młodzieży w Sosnowcu przy ul. Staropogońskiej 3-b, Komitet zorganizował świetlicę dla 22 dzieci przedszkolnych dzielnicy Pogoń. Dzieci otrzymują śniadanie, a chwile wolne wypełnione mają programem dla ochronek.

Od dnia 1 listopada Miejski Komitet, przy czynnym współudziale zarządu miejskiego w Sosnowcu rozpoczął akcję dożywiania biednych dzieci szkolnych i przedszkolnych, oraz akcję odzieżową, podręczników i przyborów szkolnych. W miesiącu listopadzie rb. było do żywianych w szkołach i przedszkolach 2.893 dzieci. Koszt akcji dożywiania wynosi miesięcznie zł 5.316,59. Na akcję pomocy dzieciom i młodzieży zarząd miejski w Sosnowcu przeznaczył: zł 22.000 na dożywianie, zł 6000 na odzież, zł 1000 na podręczniki szkolne.

Przy czynnym współudziale organizacyj społecznych, Miejski Komitet dożywiał w miesiącu listopadzie 868 dzieci przedszkolnych. Koszt dożywiania dzieci przedszkolnych w listopadzie wyniósł 1.411,68 zł.

Dożywiane dzieci otrzymują: po 1/2 litra kawy mlecznej lub zupy mięsnej względnie 1/4 l. mleka, 10 do 15 kg chleba smarowanego masłem, smalcem, wzgl. marmeladą lub powidłami.

Od 1 listopada do 22 grudnia rb. Miejski Komitet zakupił i rozdał wśród biednych dzieci: 1.300 sztuk podręczników szkolnych dla 563 dzieci, przyborów szkolnych dla 76 dzieci. Koszt akcji podręcznikowej wyniósł 2.094,75 zł; 54 ubranek aksamitowych dla 54 dzieci, 43 ubranek szkolnych dla 43 dzieci, 121 płaszczyków szkolnych dla 121 dzieci, 153 sztuk bielizny cienkiej dla 133 dzieci, 76 sztuk bielizny ciepłej dla 76 dzieci, 36 sukienek aksamitowych dla 36 dzieci, 58 par pończoszek dziec. dla 53 dzieci, 34 szt. czapek szkol. dla 34 dzieci, 7 beretów, 309 par butów dla 309 dzieci; razem obdarzonych 886 dzieci. Koszt akcji odzieżowej wyniósł zł 5.946.

Nadto Komitet obdarzył: 125 dzieci pończoszkami dziec. wełnianymi i flor. i 14 dzieci sweterkami sporządzonych z włóczki, ofiarowanych Komitetowi dla bied. dzieci przez firmę H. Dietel Sp. Akc. Przemysłu Włókienniczego w Sosnowcu, 240 dzieci obuwiem w dniu 10 listopada z okazji 20-tej rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego, zakupionych przez Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom w Kielcach; zakupił dla 2-ga dzieci Szwedów odzież, bieliznę i podręczniki szkolne za zł 50, ofiarowanych bezimiennie na ten cel na ręce p. M. Konieczynej, sporządził 3 ubranka dla dzieci z 9 1/4 mtr sukna, ofiarowanego przez firmę K. Jankowski oddział w Sosnowcu, udzielił zapomogi Widawskiej w kwocie zł 70 na kupno podręczników szkolnych i odzieży dla syna, ucznia gimn. im. B. Prusa, udzielił zapomogi M. Kołodziejczykowi w kwocie zł 100 na zapłacenie opłat szkolnych za córkę, ucz. gimn. im. E. Plater w Sosnowcu.

Na „Gwiazdkę" Komitet obdarzył 3.120 dzieci szkolnych i przedszkolnych po 1 strucli 1-kilogramowej, po 10 dkg cukierków Fuchsa, po 10 dkg orzechów grubych i po 8 dkg fig. Koszt Gwiazdki, licząc po 96 gr na jedno dziecko wyniósł zł 2.995,20. Nadto Komitet obdarzył „Gwiazdką" 10 biednych dzieci z ofiar, złożonych na ten cel przez pp.: dr Zawadzkiego zł 10, S. Wasilewskich zł 25, Sekr. ZZZ zł 13,50, Związku Urzędników Kolejowych zł 10, Dziurowiczów 10 zł, bezimiennie zł 25.

W okresie wakacyj szkolnych od 25.6 do 24.12 1938 r. Komitet udzielił zarządowi miejskiemu pomocy na urządzenie kol. letn., które przy czynnym współudziale zarządu miejskiego w Sosnowcu urządzone były w Pińczowie i Ogrodzieńcu dla 705 dzieci szk. Koszt kolonii letniej wyniósł zł 23.264,31. Wydatek pokrył: zarząd miejski kwotą zł 13.300, Komitet zł 9.964,31. Urządził przy finansowym współudziale Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu półkolonie letnią na terenie m. Sosnowca dla 1.316 dzieci szkolnych. Koszt półkolonii letniej wyniósł zł 7.710,57. Wydatek pokryty został: przez Ubezpieczalnię Społ. kwotą zł 1.500, przez Komitet kwotą 6.210,57 zł. Komitet udzielił subwencji organizacjom społecznym na urządzenie kolonij i półkolonij letnich w gotówce zł 3.700, w naturze za zł 1.774.

Mimo wysiłków Miejskiego Komitetu, akcją pomocy wszystkich dzieci potrzebujących pomocy, szczególnie odzieży i obuwia ze względu na brak funduszów objąć nie można. Potrzeby, zwłaszcza na odzież i buty w okresie zimy są duże, potrzeby te przerastają finansowe możliwości Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom. Toteż Miejski Komitet prosi o składanie choćby drobnych ofiar na pomoc biednym dzieciom. Akcji odzieżowej Komitet jeszcze nie zakończył, akcję tę przeprowadzi do końca stycznia 1939 r. Równolegle z akcją odzieżową, Miejski Komitet przeprowadza i akcję tranową. Dotychczas Komitet wydał dla dzieci szkolnych i przedszkolnych 190 kg tranu. Tranu otrzyma jeszcze około 1.640 dzieci.

Podkreślić należy w dużym stopniu rozwiniętą pomoc dzieciom prowadzoną we własnym zakresie przez Komitet Ratunkowy kopalni Milowice, który ze składek pracowników kop. Milowice i firmy Tow. Kop. i Zakł. Hut. Sosn. S. A. wydaje około 120 obiadów dziennie dzieciom a nadto w listopadzie zaopatrzył 21 dzieci w ubranka, 24 dzieci w sukienki i 14 dzieci w bieliznę ciepłą kosztem zł 607,65

Zabezpiecz swoje mienie!

Ostrzeżenie policji!

W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia i Nowego Roku można się spodziewać napływu zamiejscowych przestępców, którzy wykorzystując ciszę świąteczną, będą usiłowali włamać się do biur, sklepów, magazynów i opuszczonych mieszkań.

Policja, która bez względu na Święta czuwa nad twym mieniem, zwraca uwagę na należyte zabezpieczenie łatwych dla złodziei dojść jak drzwi, okna, piwnice (ze względu na możliwość zrobienia t. zw. podkopu), przylegające do twego przedsiębiorstwa, ewent. próżne lub mało zabezpieczone lokale (z uwagi na możliwość wyłamania muru) itd.

Wskazane jest powierzenie nadzoru sąsiadom lub stróżom, może nawet na ten okres specjalnie zaangażowanym. Koszta powstałe w związku z tym w stosunku do ewentualnych strat, o ile jeszcze ktoś nie jest ubezpieczony, są niewątpliwie minimalne.

Skontroluj też częściej w czasie świąt twoje biura — lokale — przedsiębiorstwa itd., a o ile zauważysz coś podejrzanego, daj natychmiast znać policji.

W ten sposób pomożesz policji — uchronisz swe mienie przed rabunkiem lub zniszczeniem!

Opłatek

W STRAŻY POŻARNEJ W BĘDZINIE

W ub. czwartek ochotnicza straż pożarna w Będzinie urządziła doroczny zwyczajem opłatek w swej świetlicy.

W uroczystości oprócz strażaków wzięli udział pp.: wiceprezydent Goc, ks. proboszcz Zawadzki, wiceprezes straży nacz. K. Lengas, komendant straży p. L. Jędralski i in.

Podczas łamania się opłatkiem przemawiali pp. wiceprezydent Goc, ks. proboszcz Zawadzki i nacz. Lengas.

Niecbecnemu podczas uroczystości z powodu choroby prezesowi straży p. R. Monsiorskiemu przesłano życzenia do Warszawy.

—oOo—

× **OSOBISTE.** Pani Zofia Czyżówna-Walewska otrzymała tytuł magistra filologii romańskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Kra-

NASTĘPNY, POŚWIĄTECZNY NUMER „KURJERA ZACHODNIEGO" UKAŻE SIĘ WE WTOREK 27 BM. O ZWYKŁEJ PORZE.

× **JASEŁKA W TEATRZE MIEJSKIM.** 90 ZDH im. St. Czarnieckiego, urządza w Teatrze Miejskim w Sosnowcu dnia 26 bm. o g. 11 poranek, na którym będzie wystawiona sztuka pt. „Jasełka Polskie" pod kierownictwem St. Fularskiego. Ceny miejsc od 20 gr do 1 zł.

× **„POLSKIE JASEŁKA".** W dniu 26 bm. o godz. 15,30 i 19 w sali świetlicy fabryki lin drutu dawn. A. Deichsel S. A. w Sosnowcu, ul. Lipowa zostaną odegrane 2 przedstawienia pt. „Polskie Jasełka" przez zespół sceniczny Koła OZPR Sosnowiec-Środula i Dębowej Góry. Wstęp 25 gr dla dzieci i od 30 gr do 1 zł dla dorosłych.

× **TRADYCYJNE POLSKIE JASEŁKA.** W dniu 25 bm. o godz. 15 i 19 w sali Domu Katolickiego w Sosnowcu przy ul. Prez. Mościckiego zostaną odegrane 2 wielkie przedstawienia pt. „Polskie Jasełka" Rydla przez sekcję sceniczną Zw. Podoficerów Rezerwy Koła Środula. Wstęp 25 gr dla dzieci, a od 50 gr do 1 zł dla dorosłych. Zysk z imprez przeznacza się na dożywianie biednych dzieci, urządzenie świetlicy związkowej oraz kontynuowanie dalszych prac w dziedzinie wojskowej. Z uwagi na powyższy cel zarząd Zw. Podoficerów Rez. Koła Sosnowiec-Środula apeluje do społeczeństwa o łaskawe poparcie.

Kiedy policjanci

MOGĄ SIĘ ŻENIĆ?

Ogłoszone zostały nowe przepisy o uzyskaniu zezwoleń na zawarcie związków małżeńskich przez policjantów.

Do lat 7 wymaganej przed zawarciem związku małżeńskiego służby, zaliczana będzie także służba wojskowa i służba kontraktowa w policji.

Warunkiem udzielenia zezwolenia na wstąpienie przez policjanta w związek małżeński będzie udowodnienie, iż narzeczona posiada wraz z pensją policjanta dochód, odpowiadający uposażeniu przodownika PP.

—oOo—

× KOLĘDY POLSKIE. W dniu 25 i 26 bm. podczas nabożeństw o godz. 11 i 12,30 w kościele Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu zespół uczniów klasy śpiewu solowego szkoły muz. im. St. Moniuszki w Sosnowcu pod kierunkiem dyr. E. Herbaczewskiej wykona szereg kolęd polskich.

× „SUBRETKA" W TEATRZE MIEJSKIM. Staraniem studentów krakowskich Teatr Miejski w Sosnowcu wystawi jeszcze raz „Subretkę" Dewala w dniu 28 bm. o godz. 16.30. Bilety wcześniej do nabycia w firmie P. Kucharski, Sosnowiec, ul. 3. Maja. Czysty dochód dla niezamożnych studentów.

× BAL SYLWESTROWY. Zwyczajem dorocznym T. G. „Sokół" w Dąbrowie Górn. urządza w dn. 31 bm. w salonach Resursy miejscowej „Noc Sylwestrową" urozmaiconą wieloma niespodziankami. Zaproszenia wydaje kancelaria Sokoła w Dąbrowie Górn. ul. Krótka 11, „Ognisko" codziennie od godz. 10 do godz. 20.

× SYLWESTER ZWIĄZKOWY. Zarząd Klubu Towarzyskiego Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, tradycyjnym zwyczajem urządza na zakończenie roku zabawę p. n. „Sylwester Związkowy" dla członków Związku i zaproszonych oraz wprowadzonych gości. Komitet organizacyjny zabawy dokłada starań, by zabawa wypadła jak najokazalej i przewiduje w programie niespodzianek szereg atrakcji artystycznych.

× SYLWESTER U CZARNYCH. W dniu 31 bm. RKS Czarni urządzają w sali KPW przy ul. Kilińskiego w Sosnowcu „Sylwestrową zabawę taneczną". Początek zabawy o godz. 21. Wejście tylko za zaproszeniami.

× KOŁO Z. R. SOSNOWIEC-SIELEC. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku zarząd przesyła najserdeczniejsze życzenia wszystkim członkom i sympatykom Z. R. Koła Sosnowiec-Sielec.

Jednocześnie zawiadamia się, że w dniu 8 stycznia 1939 r. o godz. 9.30 w Sokolni sieleckiej odbędzie się wykład z „Nauki o Polsce Współczesnej" pt. Centralny Okręg Przemysłowy. Zarząd prosi o punktualne przybycie.

Prezydenci miast Zagłębiowskich

składają życzenia policjantom

W Zagłębiu Dąbrowskim wprowadzono miły zwyczaj dzielenia się opłatkiem przez prezydentów miast z pełniącymi służbę policjantami.

Zwyczaj ten wprowadzony zostaje po raz pierwszy w tym roku w wigilię Świąt Bożego Narodzenia.

W Sosnowcu o godz. 1.30 w południe prezydent miasta p. Kaczkowski przed choinką na placu 11 Listopada przełamie się opłatkiem oraz złoży życzenia i wręczy upominek pełniącemu tam służbę policjantowi.

W Będzinie uroczystość podobna odbędzie się o godz. 14.15 obok Magistratu; w Dąbrowie o godz. 15.30 przed pocztą i w Czeladzi o godz. 14.45 na Rynku.

W akcie składania życzeń wezmą udział najstarsi wiekiem policjanci w danym mieście.

Zagłębie wczoraj i onegdaj

Ożywiony ruch przedświąteczny

Ruch przedświąteczny w Zagłębiu Dąbrowskim, a zwłaszcza w Sosnowcu osiągnął w czwartek i piątek szczytowe nasilenie.

Mróz, który dokuczał wszystkim — przez szereg dni w ostatnich dniach zelżał, to też ulice miast zaroiły się zarówno spacerowiczami jak rekreującym się spośród młodszej generalicji oraz osobami czyniącymi zakupy świąteczne.

Duży ruch panował w magazynach sklepach galanteryjnych, sklepach z zabawkami dziecinnymi. Nie mniejszy ruch widziało się i w sklepach kolonialnych oraz spożywczych.

W odróżnieniu od lat poprzednich dużym zbytem cieszyły się towary droższe. Nabywano drogie trunki, południowe owoce, bakalie i wykwintne słodycze. Sprzedano wiele dziczyzny i drobiu oraz ryb.

Z przyjemnością stwierdzić trzeba, że ruch panował przeważnie w sklepach chrześcijańskich, natomiast sklepy żydowskie były omijane, do czego w dużej mierze przyczyniali się również stojący przed nimi pikieciarze.

W licznych punktach miast ustawiono szeregiem choinki, na które był bardzo duży popyt, jednakże mimo to sporo ich zostało, bowiem zwieziono ich — zwłaszcza do Sosnowca w b. roku więcej znacznie, niż w latach poprzednich. Poza wzmożonym ruchem ulicznym, — duży ruch panował w tramwajach oraz pociągach podmiejskich.

Związek Międzykomunalny woj. Kieleckiego

PRZYSTĘPUJE DO BUDOWY SZPITALA DLA UMYSŁOWO CHORYCH

Największą bodaj bolączką wszystkich wydziałów powiatowych i miast województwa Kieleckiego jest brak szpitala dla umysłowo chorych. Liczba tych ludzi nieszczęśliwych wzrasta stale i obecnie na terenie województwa — przekracza ona tys. osób.

Celem rozwiązania tego palącego problemu, na zjeździe starostów całego województwa Kieleckiego w Olkuszu z udziałem przedstawiciela województwa, naczelnika wydziału zdrowia, dr. Dziewulskiego, oraz przedstawicieli miast, postanowiono w możliwie jak najkrótszym czasie przystąpić do budowy specjalnego szpitala dla umysłowo chorych. Szpital ten prawdopodobnie stanie w okolicy Olkusza.

Plan budowy i kosztorys powierzono do opracowania specjalnej komisji.

Narazie, dla częściowego złagodzenia tej klęski społecznej, członkowie Związku Międzykomunalnego (dawniej Komitet Społeczny woj. Kieleckiego) postanowili urządzić przytulisko dla spokojniejszych chorych (nie furiatów) w budynkach po schronisku w Niesułowicach pod Olkuszem na 100 łóżek i nabyć budynki te od Wydziału powiatowego w Olkuszu.

Uczestnicy zjazdu zwiedzili poza tym Sanatorium dla dzieci w Rabsztynie, które jest również własnością Zw. Międzykomunalnego.



Kursy dla instruktorek

OGRÓDKÓW JORDANOWSKICH

Kursy dla instruktorek Ogródków Jordanowskich organizuje Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego centralnie w sierpniu każdego roku w Kielcach, oraz w terenie Okręgowe Urzędy Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Kursy dla kierowniczek organizuje Centralne Towarzystwo Ogródków Jordanowskich powołując z terenu kandydatki.

Klasyfikacje kandydatek na kurs instruktorek III stopnia — ukończone seminarium nauczycielskie, lub seminarium dla wychowawczyń przedszkoli lub liceum pedagogiczne i praktykę z dziećmi.

Aby być przyjętą na kurs II stopnia — ukończony kurs III stopnia.

Kursy trwają 4 tygodnie — koszt kursu z zakwaterowaniem i wyżywieniem wynosi ok. 15 zł, koszt ten pokrywają uczestniczki; oprócz tego uczestniczki otrzymują 75 proc. zniżki kolejowej.

Podania o przyjęcie na kursy centralne należy kierować bezpośrednio do Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, Warszawa, Myśliwiecka 3-5, lub do Centralnego Towarzystwa Ogródków Jordanowskich, Warszawa, Bagatela 2 w miesiącach maju i czerwcu, na kursy Okręgowych Urzędów WF do odpowiednich Okręgów.

Kandydatki na kurs do podania dołączają: świadectwo ukończenia seminarium, świadectwo praktyki z dziećmi, świadectwo lekarskie, dla uzyskania zniżki kolejowej dowodu osobistego oraz nazwę stacji wyjazdowej.

Zderzenie samochodu

Z TRAMWAJEM

W ub. piątek popołudniu auto osobowe wyjeżdżające z ul. Alei w Sosnowcu najechało na tramwaj na ulicy Piłsudskiego, zdążający z Modrzejowa w kierunku Pogonia.

Wskutek zderzenia auto zostało poważnie uszkodzone.

Wypadku z ludźmi nie było.

× ZARZĄD ZW. CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ podaje do wiadomości, że z polecenia Izby Rzemieślniczej przyjmuje zapisy na krótkoterminowy kurs dokształcający codziennie od godz. 18 do 20 tylko do 31 bm. w sekretariacie Związku Sosnowiec, Dom Społeczny, ul. Żytnia 10 pokój nr 14.

× ZATRZYMANIE RAJZERÓW. Policja trzemeszycka zatrzymała włóczęgów bez stałego miejsca zamieszkania, t. zw. rajzerów Stanisława Syczuka i Jerzego Karola Szczepańskiego z Warszawy. Syczuk poszukiwany był od dłuższego czasu przez sąd grodzki w Garwolinie. Z polecenia władz sądowych Syczuka osadzono w więzieniu w Będzinie.

SAMOZATRUCIE
NA TLE WĄTROBY

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości, bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijanie, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Trucizny wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazuje, że zioła lecznicze „CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO, jako żółcio-moczopędne są naturalnym czynnikiem oczyszczającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w laboratorium fizjologiczno-chemicznym „CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz w aptekach i składach aptecznych. 6436

Dancing świąteczny
KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ

Tradycyjnym zwyczajem Koło Młodzieży Pracowniczej przy Oddziale Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych R. P. w Sosnowcu urządza dla członków Koła, Związku i zaproszonych gości dancing świąteczny w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia t.j. dnia 26 bm. o godz. 17.

Organizatorzy zapraszają najserdeczniej wszystkich członków i sympatyków Koła na tę zabawę, która jak i inne imprezy tego rodzaju, dostarczy gościom wiele miłych wrażeń.

Zabawa odbędzie się w lokalu Klubu Towarzyskiego Związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a.

„Karta Chrześcijańska"

W zamieszczonym w ub. czwartek „Przypomnieniu" Związku Polskiego wkradła się przykra pomyłka. Mianowicie w wykazie żydowskich firm podszywających się pod firmy chrześcijańskie znalazła się wskutek przeoczenia f-ma „Karta Chrześcijańska", która jest firmą chrześcijańską.

Właścicielem „Karty Chrześcijańskiej" znajdującej się w Sosnowcu przy ul. Dziewiczej 20 jest p. Eugeniusz Bobrowski, b. delegat Związku obrony przemysłu polskiego w Poznaniu. Pocztówki wydane przez „Kartę Chrześcijańską" są znaczone godłem „Młot pod Koroną".

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI KIESZONKOWEJ.** Dnia 22 bm. jednemu z mieszkańców Sosnowca p. T. skradziono z kieszeni 160 zł. Jak wykazało dochodzenie, kradzieży dokonała niejaka Pelagia Latosińska, bez stałego miejsca zamieszkania. Złodziejkę policja zatrzymała, odbierając od niej pieniądze. Zatrzymaną przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Program radiowy

SOBOTA 24 GRUDNIA

5.30 „Dzień dobry"—wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 11.00 Audycja dla dzieci: Śpiewajmy kolędy 11.25 „Gwiazdka kukiełek" audycja dla dzieci 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 Muzyka obiadowa 14.50 Wiadomości bieżące 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „W szczodry wieczór" słuchowisko 15.30 Muzyka polska 16.25 „Wigilia na strażnicy KOP-u 16.40 „Skąd pierwsze gwiazdy na niebie zaświecą" felieton 16.55 Kolędy w wykonaniu chóru mieszanego „Harmonia" tow. orkiestry 17.20 „Drzwi zamknięte"— fragment z powieści Tadeusza Rittnera 17.40 „Boże Narodzenie w polskiej twórczości fortepianowej" w wyk. Stan. Staniewicza 18.00 Kolędy w wykonaniu poznańskiego chóru katedralnego 18.30 Przemówienie wigilijne Prymasa Polski ks. kardynała dr Augusta Hlonda 18.45 Audycja dla Polaków za granicą: „Z opłatkiem do dalekiej braci" 19.15 Organy harfa i śpiew. Transmisja z Konserwatorium warszawskiego 19.45 „Z opłatkiem u marynarzy" transmisja z Gdyni 19.55 Koncert orkiestry rozgłośni wileńskiej 21.00 „Nasza choinka" audycja literacko-muzyczna 21.35 Koncert wigilijny w wykonaniu orkiestry i chóru P. R. z udziałem solistek 22.40 „Adama Mickiewicza z Janem Czeczotem dialog o przyjaźni" 23.00 Koncert solistów 23.50 „Boże Narodzenie na Zaolziu" felieton 24.00 Transmisja Pasterki z kościoła w Jabłonkowie na Zaolziu.

NIEDZIELA 25 GRUDNIA

7.15 Kolędy z całej Polski — audycja zbiorowa ze wszystkich rozgłośni P. R. 8.15 Okolicznościowa gawęda dla wsi 8.30 Śląski kwartet ludowy — wiązanki śląskie 9.00 Kolędy na organach 9.20 Muzyka polska 10.00 Transmisja nabożeństwa z Katedry na Wawelu 11.57 Sygnał czasu 12.03 Muzyka symfoniczna (płyty) 13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego 13.05 „Od okienka do okienka" — obrazek kolędowy dla dzieci 13.30 Muzyka obiadowa 15.00 Audycja dla wsi 16.30 Z kolędą przez Podhale 16.55 Muzyka taneczna 17.55 W niedzielę przy żeleźniaku 18.35 „Wosk tracony" nowela Marii Rudnickiej 19.00 Fragment z oratorium „Boże Narodzenie" Lorenzo Perosiego. Transmisja z Watykanu. Wykonawcy: Kapela Sykstyńska, orkiestra i soliści 19.45 Koncert wieczorny 20.50 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej 21.15 „Cyklon" powieść mówiona 21.30 „Kolejka pod choinką" wesoła audycja świąteczna 22.00 Pastorałki kaszubskie 23.00 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu salonowego i kapeli ludowej Feliksa Dzierżanowskiego.

PONIEDZIAŁEK 26 GRUDNIA

7.15 Kolędy z płyt 8.00 Muzyka poranna 9.05 Uwertury i fantazje z płyt 10.00 „W 20-lecie powstania Wielkopolskiego 11.25 „W gościnie u Karlika — makówki, śpiew i muzyka" 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Poranek symfoniczny 15.00 „Po obu stronach Brynicy" szkic literacki W. Krajewskiego 13.10 Muzyka obiadowa 14.40 Audycja dla dzieci: „Dylu, dylu na choinkowym badylu" 15.10 Audycja dla wsi 16.10 Kolędy staropolskie w wyk. chóru „Bard" 16.40 „O Narodzeniu Chrystusa Króla" misterium 17.25 Recital fortepianowy 18.00 „Pójdźmy do Betleem"— suita kolędowa 18.30 „Za miedzą" audycja słowno-muzyczna 18.55 Wiadomości sportowe 19.00 „Wieczna tęsknota" operetka w 5 akt. Franza Grothego 20.35 Audycje informacyjne 21.05 „Cyklon" powieść mówiona 21.20 „Do słuchu i do tańca".

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zainteresowanie dla eksportu polskiego rośnie

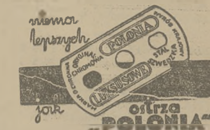
NIEWYSTARCZAJĄCA WYDAJNOŚĆ PRZEMYSŁU POLSKIEGO

Koła gospodarcze wobec wzrastającego eksportu polskiego stwierdzają, że obecna wydajność niektórych przemysłów jest niewystarczająca dla natychmiastowego pełnego wykorzystania istniejących możliwości zbytu. Konieczne się staje rozszerzenie, a nieraz i całkowite zreorganizowanie produkcji.

Sytuacja obecna jest należycie oceniana zarówno przez czynniki miarodajne, jak i przez sfery gospodarcze i zdaniem kół kompetentnych prace nad właściwym wykorzystaniem tej sytuacji liczyć mogą na osiągnięcie realnych pozytywnych rezultatów.

W szczególności zasługuje na uwagę że zarówno w Stanach Zjednoczonych A. P., jak i w Anglii i po części w Holandii, zainteresowanie dla rynku polskiego jest bardzo znaczne. Importerzy tych krajów interesują się w dużym stopniu przeniesieniem źródła swych zakupów na rynek polski, dysponujący tanią robocizną.

Szczególnie duże możliwości zbytu sygnalizowane są przez delegaturę Zw. Izb przemysłowo-handlowych w Nowym Jorku, przy czym w szczególności poszukiwane są tkaniny lniane, szkło i fajanse stołowe, oświetleniowe i dekoracyjne, rękawiczki skórzane, dziane, wyroby z drewna oraz szereg artykułów drobnych produkcyj rzemieślniczo-chałupniczej, w których elementem zasadniczym jest praca rąk ludzkich.



OFIARY

Wiktoria Janotowa na ręce Stowarzyszenia Pań Wincentego a Paulo w Sosnowcu na wigilię dla najbiedniejszych zł 10.

Zamiast powinszowań świątecznych i noworocznych dla najbiedniejszych dzieci bezrobotnych inż. Józef Galbot składa zł 50.

Komisowa sprzedaż trzody Bracia Antoni i Franciszek Sikorscy — Sosnowiec składają: zł 25 na FON i zł 25 na biedne dzieci.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych Dyrekcja Targowicy w Sosnowcu przesyła zł 10 bezrobotnemu Wójcikowi, zamieszkałemu w ziemiance przy targowicy.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składają Feliksostwo Fryczowie na Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo w Klimontowie dla najbiedniejszych zł 20.

Zamiast życzeń świątecznych składają zł 10 na najbiedniejsze dzieci Stefanostwo Arnoldowie.

Zamiast życzeń świątecznych i Noworocznych, Stanisławostwo Kowalscy złożyli na Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu zł 10.— i w Nowym Sielcu zł 5.—

Zł 20.— na wigilię dla najbiedniejszych zamiast życzeń Świątecznych i Noworocznych składa Dyr. Fr. Gallot z Huty Staszic.

Zł 5.— na gwiazdkę dla biednych dzieci zamiast życzeń świątecznych składają Doktorostwo Jurkowowie.

—oOo—

× **ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH I NOWOROCZNYCH** starosta grodzki sosnowiecki p. Walewski złożył zł 10 na pomoc zimową bezrobotnym.

SPORT

ZAGŁĘBIE CHCE WALCZYĆ Z REPREZENTACJĄ PIŁKARZY POLSKICH W BĘDZINIE

Na ostatnim posiedzeniu zarząd zagłębiowskiego OZPN rozpatrywał pisma PZPN, powiadamiające okręg o wyznaczeniu jedenastki Zagłębia, jako sparing-partnera dla reprezentacji Polski. Mecz ten, w myśl zarządzenia PZPN, ma być rozegrany w Katowicach w dniu 15 stycznia 1939 r.

Zagłębiowski OZPN postanowił wysłać pismo do PZPN z dwoma wnioskami. W pierwszym wniosku ZOZPN proponuje rozegranie meczu treningowego Zagłębie — reprezentacja Polski w Będzinie, a nie w Katowicach z tym, że Zagłębiowski OZPN otrzymałby 50 proc. zysku.

W razie, gdyby PZPN nie zgodził się na rozegranie meczu w Będzinie, to zagłębiowski OZPN godzi się na to, aby reprezentacja Zagłębia wyjechała na mecz do Katowic, ale również okręg chce partycypować w zyskach z meczu w wysokości 50 proc. Jak PZPPN ustosunkuje się do tych propozycyj, nie wiadomo.

PRZEDWCZESNY WYROK

Wielkiego już rozgłosu nabrała sprawa t. zw. „dyskwalifikacji" działaczy WOZLA pp.: Żubera i Kuzcińskiego przez nadzwyczajną komisję śledczą okręgu. Zainteresował się nią PZLA i na ostatnim posiedzeniu stwierdził, że komisja nie miała prawa wydawać tak surowego wyroku, gdyż decydowanie o odsunięciu od działalności organizacyjnej należy wyłącznie do kompetencji PZLA.

Wobec powyższego cała sprawa przejdzie obecnie do rąk instancji wyższej, która orzeknie czy i na jakie kary zasłużyli wymienieni wyżej panowie.

KRONIKA ZAWIERCIA

Unieruchomienie
FABRYKI „SFINKS" W PORAJU

Dn. 23 bm. (piątek) skończył się okres wymówienia pracy całej załodze robotniczej fabryki naczyń emaliowanych „Sfinks" w Poraju. Redukcja nastąpiła z powodu dorocznego remanentu w fabryce. W związku z redukcją, pracę traci 830 robotników.

Jak się dowiadujemy, uruchomienie fabryki nastąpi w marcu 1939 r., natomiast już w styczniu fabryka przyjmie z powrotem do pracy 200 robotników.

× **DYR. FABRYKI TAZ W ZAWIERCIU NA GWIAZDKĘ BIEDNYM DZIECIOM.** — Dyrekcja fabryki TAZ w Zawierciu urządz w sobotę dn. 24 bm. o godzinie 10 rano w sali Domu Ludowego, tradycyjną choinkę, połączoną z gwiazdką dla biednych dzieci swych pracowników. Nadmienić należy, że już drugi rok dyrekcja TAZ obdarza swych biednych dzieci upominkami. Piękny czyn dyr. TAZ zasługuje na uznanie.

KRONIKA OLKUSZA

Kandydaci
NA NOWYCH RZEMIEŚLNIKÓW

Onegdaj w przybranej zielenią sali Zw. rzemieślniczego w Olkuszu, odbyło się uroczyste rozdanie zaświadczeń z ukończenia krótkoterminowego kursu dokszt. zawodowego, uprawniającego do zdawania egzaminu czeladniczego.

Wśród 42 absolwentów byli i dojrzali ludzie, nawet po 50-tce, przejęci ważnością dla nowej pozycji w życiu.

W zastępstwie starosty, wicestarosta p. Staśko, wręczył absolwentom zaświadczenia, życząc im dalszej owocnej pracy. Z kolei przemawiali kierownik kursu inż. W. Fiałkowski, w zastępstwie burmistrza — ławnik p. Piotrowski oraz prezes Zw. rzemieśln. — p. J. Jarno. Uroczystość odbyła się w poważnym i podniosłym nastroju.

× **ZARZĄD ODDZ. PCK W OLKUSZU** z okazji Świąt i Nowego Roku składa serdeczne życzenia zarządom wszystkich kół, pp. delegatom, drużynom ratowniczym, kołom młodzieży i wszystkim członkom na terenie powiatu.

× **RADA POWIAT. „RODZINY REZERWISTÓW"** i zarząd pow. Związku Rezerwistów w Olkuszu — składają serdeczne życzenia z okazji Świąt i Nowego Roku wszystkim kołom Rodziny Rezerwistów i Zw. Rezerw.

× **ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH I NOWOROCZNYCH** prezes zarządu powiatowego Z. S. w Olkuszu dr Kiciarski złożył na fundusz budowy Domu Strzeleckiego w Olkuszu zł 20.

„ORZEŁ": Ostatni akord. (W czasie Świąt).

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Z dziedziny zagadkowych zdarzeń

Tajemnicze przeżycia histeryczek

Szaleniec z Halifax, czy zbiorowa histeria kobiet?

Londyn, w grudniu.

W Halifax (hrabstwo Yorkshire) w ciągu ostatnich ośmiu dni trzynaście kobiet złożyło doniesienie, iż zostały zaatakowane i zranione przez tajemniczego napastnika. Niedawno doniesiono także o innych wypadkach w Wigan, Manchester i Brentford. Wszystkie te napady wydarzyły się w podobnych okolicznościach. Wszystkie dzieją się w nocy. Sprawca obchodzi się z ofiarą brutalnie, zadaje jej kilka cięć ostrym narzędziem i grożąc, że następnym razem nie ujdzie żywa — uwalnia ofiarę.

Ofiary na ogół nie są w stanie podać dokładnego rysopisu sprawcy, tak że dotychczas ujęcie jego było niemożliwe. Policja pragnie przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, jakie mogą być motywy tych ohydnych czynów i

KIM JEST ÓW TAJEMNICZY ZBRODNIARZ

Oto co na ten temat mówi lekarz sądowy:

— Chcąc odpowiedzieć na te pytania, mogę jedynie potraktować całą sprawę z punktu widzenia teoretycznego. Trudno jest ustalić z całą dokładnością, do jakiego typu zbrodniarzy należy napastnik i jakim motywami się kieruje. W licznych przypadkach napaści na kobiety, pozornie bezcelowych, przyczyną może być zwyrodnienie seksualne. Pierwotnie zaspokojenie popędu płciowego kojarzyło się w umyśle samca z jakimś aktem przemocy wobec kobiety. W miarę postępu cywilizacji został ten element brutalny w znacznym stopniu wyeliminowany.

Zdarzają się jednak mężczyźni, których instynkt płciowy jest tak dalece zboczony, iż odczuwają najwyższą rozkosz przy zadawaniu obrażeń i krzywdzeniu płci odmiennej. Sposoby, które przy tym stosują, zależne są od rodzaju ich zboczenia. Są wśród nich tacy, którzy nie cofają się nawet przed morderstwem, jak np. osławiony Kuba Rozpruwacz. Inni zadawalają się obcinaniem włosów kobiecie lub oblaniem jej atramentem. Istnieją także zwyrodnialcy nieśmiali i tchórzliwi, którzy znajdują przyjemność w tym, jeśli przez telefon obrzucają kobietę stekiem ordynarnych słów. Do jednej z tych kategorii niewątpliwie należy sprawca napadów w Halifax, poszukiwany przez policję.

Inaczej przedstawia się sprawa, jeżeli napady ze strony zwyrodnialców są jedynie

WYTWOREM IMAGINACJI HISTERYCZEK.

Umysł kobiety jest bowiem pełen niespodzianek. W żadnym okresie życia wyobraźnia nie odgrywa tak ważnej roli, jak podczas dojrzewania i przekwitania. Bardzo młode dziewczęta i kobiety koło lat czterdziestu pięciu dążą do urzeczywistnienia swych ukrytych marzeń, powstałych pod wpływem wybujałej imaginacji. Chciałyby w jakikolwiek sposób zwrócić na siebie uwagę, odegrać jakąś rolę — i to właśnie jest zasadniczym objawem histerii.

Pensjonarki, które w wyobraźni widzą się bohaterkami awantur miłosnych, opowiadają o jakichś niesamowitych przeżyciach, o mężczyznach, którzy je prześladują, obsypują listami i podarunkami i napadają na nie na ulicach, schodach itd. Słowem, żyją w świecie tajemniczości i romantyzmu, dążąc do tego, by nie traktowano ich jak pensjonarki, lecz jak bohaterki jakiegoś

WSTRZĄSAJĄCEGO DRAMATU.

Dalszym etapem tego dążenia do zwrócenia na siebie uwagi jest zadawanie sobie najróżniejszych cierpień. Miałem między innymi pewną młodą pacjentkę, która dała nie lada orzech do zgryzienia lekarzom: była to osiemnastoletnia dziewczyna, u której stwierdzono na różnych częściach ciała okrągłe czerwone plamy, bolesne i opuchnięte. Niemal każdego dnia pojawiały się nowe. Wskutek tego tajemniczego schorzenia pacjentka stała się przedmiotem zainteresowania swego otoczenia oraz lekarzy, dopóki nie odkryto pod jej materacem pudełka zapałek. Gdy zwilżyłem zapałkę i potarłem nią rękę po dwóch dniach zjawiła się taka sama plama na miejscu tarcia. Przemówiłem dziewczynie do sumienia i na tym skończyła się cała sprawa.

O przebiegłości i sposobach, jakich chwytają się te histeryczne pacjentki świadczy następujący fakt: Pewien młody Francuz, oficer kawalerii, stał się przedmiotem chorobliwych marzeń miłosnych jakiejś młodej dziewczyny. Napisała ona do siebie samej szereg namiętnych, a potem obraźliwych listów, oskarżając go o autorstwo. Jedynie dzięki jego nieskazitelnej reputacji, uznano oskarżenie dziewczyny za bezpodstawne. Wtedy chwyciła się innego sposobu: pewnej nocy, gdy wszyscy w domu już spali,

DZIEWCZYNA WYBIŁA SZYBĘ W OKNIE

swego pokoju, podarła na sobie nocną koszulę i zaczęła wołać o pomoc. Przybyłym domownikom oświadczyła, iż padła ofiarą napadu młodego oficera. Jako dalszy dowód, pokazała ślady krwi na koszuli. Tym razem uwierzono jej. Oficer nie tylko został usunięty z pułku, lecz skazany na więzienie. Aż później wyszła na jaw cała prawda. Młoda dziewczyna wyszła potem za mąż i żyła odtąd szczęśliwie, nie wykazując żadnych objawów histerii.

Inny przypadek dotyczy młodej, szesnastoletniej dziewczyny, która pewnej nocy przybiegła z krzykiem do sypialni rodziców, oświadczając, że jakaś zimna, wilgotna dłoń dotknęła jej piersi i ktoś szepnął jej do ucha jakieś niezrozumiałe słowo. Ojciec udał się do jej pokoju i stwierdził, że nikogo tam nie ma, a okno jest zamknięte. Uspokoił więc córkę i udał się z powrotem na spoczynek. W kilka nocy później miało miejsce to samo zdarzenie, lecz tym razem rodzice zabronili dziewczynie surowo budzić ich w nocy. Jakież było ich zdziwienie, gdy następnej nocy przybiegł ich ośmioletni synek, opowiadając tę samą historię i pokazując mokre miejsce na piersi. Ten szczegół wzbudził podejrzenie ojca. Udał się do sypialni córki, która jednak udawała, że śpi. Nie zważając na to, uchwycił ją za prawą rękę i przekonał się, że

BYŁA ZMOCZONA W WODZIE.

Nie ulegało więc wątpliwości, że córka w ten sposób chciała przekonać rodziców, iż poprzednio mówiła prawdę.

Podobne zmyślone dramaty o podłożu histerycznym mają niezwykłe znaczenie w praktyce. Jeden przypadek pociąga za sobą drugi i w ten sposób powstają prawdziwe epidemie wyimaginowanych zdarzeń, które niekiedy mogą mieć poważne konsekwencje dla zupełnie niewinnych ludzi. W celu łatwiejszego rozpoznania histerii należy zapamiętać sobie następujące wskazówki:

Schorzenia wszystkich histeryków są zawsze niezwykle dramatyczne. Nie zanotowano dotychczas np. histerycznego bólu zębów. Histeryk nigdy nie zada sobie poważniejszych ran. Głównym jego celem jest zwrócenie uwagi na siebie. Histerykowi zależy na rozgłosie i współczuciu. Kuracja, oparta na znajomości tych momentów psychicznych, sprowadzi rychłe wyleczenie.

Ciekawe będzie stwierdzić, czy zbrodnie, popełnione ostatnio w Halifax są dziełem zboczeńca, czy też wytworem imaginacji histerycznych kobiet.

Bezcenny obraz z XII wieku

pocięty na 5 części

Przed sądem karnym w Berlinie toczy się ciekawy proces dwóch Niemców, niejakiego Majera i barona Lueddinghausen-Wolff, pochodzącego z Niemców bałtyckich, a urodzonego w Rosji. Obaj aferzyści spotkali się na gruncie hiszpańskim, dokąd zawiodła ich chęć przygód. Majer służył nawet jakiś czas w jednej z czerwonych brygad międzynarodowych. Ranny w bitwie nad Tagiem, został wysłany do jednego z sanatoriów położonych w górach pirenejskich, skąd zbiegł na terytorium małej góralskiej republiki Andorry. Tu zetknął się ze znanym policji kryminalnej aferzystą międzynarodowym, baronem Lueddinghausen-Wolffem, występującym pod nazwiskiem księcia Galicyna. Luedinghausen-Wolff w czasie swej przestępczej działalności wyspecjalizował się w „sztuce". Był on doskonałym znawcą malarstwa średniowiecznego i renesansowego, pisywał nawet do pism naukowych artykuły z zakresu swoich zainteresowań.

Obaj kompani, po jednej z pijackich nocy w kasynie Les Escaldes, postanowili obrabować zabytkowy kościół z XII wieku, w którym znajdował się cenny obraz wczesnej szkoły hiszpańskiej. Plan powiódł się. Pociąwszy obraz na 5 części złodzieje przewieźli go za granicę i sprzedali pewnemu antykwariuszowi paryskiemu za 6 tys. franków. Policja andorrska wpadła na trop sprawców kradzieży i porozumiała się z policją francuską. Czując niepewny grunt pod nogami złodzieje przenieśli się do Niemiec, gdzie pewni byli swej bezkarności. Tu jednak dosięgnął ich list gończy policji niemieckiej, do której z kolei zwróciła się policja paryska. Złodziei ujęto w Berlinie. Na podstawie porozumienia z francuskimi władzami sądowymi sprawa o przestępstwo dokonane na terenie Andorry może być rozpatrzona przez sąd niemiecki. Obaj złoczyńcy otrzymają zasłużoną karę.

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA

WESOŁYCH SWIĄT I DOSIEGO ROKU

WSZYSTKIM SWYM SZAN. KLIENTOM — SKŁADAJĄ:

WANDA DRABIK
Skład Towarów Kolonialno-Spożywczych
SOSNOWIEC
ul. 3-go Maja 5. Tel. 61-685

Paweł Kucharski
MAGAZYN GALANTERYJNY
Sosnowiec
ulica 3-go Maja Nr. 8
Tel. 61-915

M. JAGIEŁŁOWICZ i SKA
SKŁAD MATERIAŁÓW APTECZNYCH I FARB
Sosnowiec, 3-go Maja 7
Tel. 626-71

Jan Brzozowski
Skład Broni, Maszyn do szycia i pisania. Zabawki
SOSNOWIEC
ul. 3-go Maja 19.
Tel. 616-43.

STEFAN ŁUCZYWO
SKŁAD FUTER i PRACOWNIA KUŚNIERSKA
SOSNOWIEC, ul. Piłsudskiego 8, Tel. 616-83.

WYTWORNIA WĘDLIN „ZAGŁĘBIANKA"
W SOSNOWCU

„Okularium"
Sosnowiec
Tel. 61-248

KAROL JANKOWSKI i SYN
właśc. K. JANKOWSKI i Ska
FABRYKA SUKNA BIELSKO
SOSNOWIEC ODDZIAŁ
Tel. 62-479.
ul. 3-go Maja 23.

Wł. Czechowski
Skład Materiałów Piśmiennych, Ram, Tapet, Odbiorniki radiowe
SOSNOWIEC
ulica 3-go Maja Nr. 8.
Tel. 618-24.

SKŁAD MATERIAŁÓW APTECZ. i FARB S-sów J. GROCHOWSKIEGO
DĄBROWA GÓRN.
ul. Sobieskiego 19.

I. ADAMIEC
MAGAZYN GALANTERYJNY
Sosnowiec
ul. 3-go Maja Nr. 14.
Tel. 63-155

W. KALABIŃSKI
ZAKŁAD KRAWIECKI
SOSNOWIEC, Kaliska 48
Telefon 622-06

Wytwórnia Cukiernicza BRACI HYLA
Sosnowiec, Sucha 2-e.
Tel. 62-272

Szczepan Gosk
Wytwórnia — Sprzedaż Wędlin i Tłuszczów
BĘDZIN
Czeladzka 4.
Tel. 71-373
Najstarsza Firma w Zagłębiu

CZ. OWCZAREK
MAGAZYN GALANTERYJNY
Dąbrowa Górn.
ul. Sobieskiego 27
Tel. 684-67

A. MACUGOWA
Elektr. Pralnia Bielizny „HYGIENA"
SOSNOWIEC, Piłsudskiego 30.
Tel. 617-10.
Filia: Rożdzień-Szopienice, ul. Piłsudskiego 45

CHRZEŚCIJAŃSKA HALA RYB
wł. Maria Maśląg
Sosnowiec, Hale Rozwo
Tel. 612-87.

JAN HEPEK
Skład Wędlin
SOSNOWIEC
ul. 1-go Maja
Tel. 619-30.

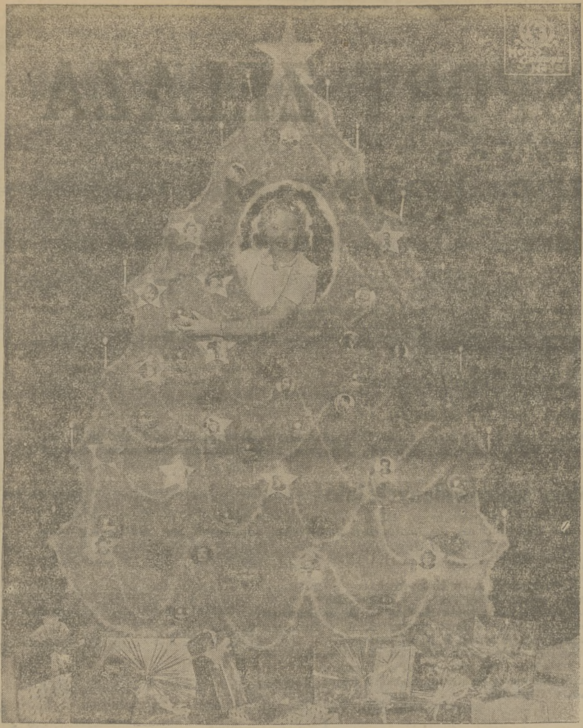
BRONISŁAW KOMELCZYK
SKŁAD WĘDLIN
Sosnowiec, Warszawska 14
Tel. 61-920

WARSZAWSKI MAGAZYN wytwornego obuwia I. ŁUCZYNSKI
Sosnowiec, Warszawska 10
Tel 620-75

„MAGAZYN WSPOŁCZESNY"

DĄBROWA GORNICZA,
ul. Królowej Jadwigi 2. Tel. 6-84-40.

Święta Bożego Narodzenia w Hollywood



Rita Johnson korzysta z okazji, by przy choin ce ozdobionej gwiazdami MGM, życzyć czytelnikom naszego pisma Wesołych Świąt i dobrego Nowego Roku.



W oczekiwaniu Świętego Mikołaja pod choinką Pozuje Juanita Quingley, jedna z najmłodszych aktorek MGM.

Skończyły się dobre czasy — trzeba płacić podatki

Historia, jak z bajki.., tak rozpoczynają pisma francuskie opis gospodarki w jedenj z wiosek nad Sommą, z której mieszkańcy **od 27 lat nie płacili skarbowi państwa ani grosza podatku.** Swe uprzywilejowane stanowisko zawdzięczali mieszkańcy wioski Bealcourt obrotnej administracji, która przed mniej więcej 30 laty **zadrzewiła otaczające wioskę bagniska topolami.** Gaik topolowy dawał wiosce niezłe dochody. Na konto gaiku topolowego zaciągano kredyty, za które pobudowano drogi, suszono część bagnisk, zelektryfikowano gminę, skanalizowano i t.d. Wszystkie te inwestycje nie kosztowały gminę ani grosza. Koszt ich **przeksięgowano na konto.. topoli.** Wreszcie jednak mer gminy doszedł do wniosku, że topole, które miały zaledwie 3 lata mogą okazać się zbyt wiotką podstawą pod znaczne bądź, co bądź obciążenie finansowe gminy i przezornie rzecz całą przeksięgował na konto papierów państwowych. Za pieniądz oparty na topolach zakupił 626 obligacji państwowych. Było to w roku 1911. Gmina w ten sposób cały swój majątek złożyła w dani skarbowi państwa i wszystko było by dobrze — gdyby nie powojenny kryzys. Młode topole, które w międzyczasie bujnie wystrzeliły ku niebu, przedstawiały zbyt małą wartość rynkową. Fabryki papieru nabywały materiał drzewny po katastrofalnie niskich cenach. Gmina, która spodziewała się kokosowych interesów z topoli, znalazła się nagle w trudnościach finansowych. Dla wyrównania budżetu zbrakło jej akurat 400 franków, to jest tyle ile wynosiła nominalna wartość jednej przez gminę w swoim czasie nabytej obligacji państwowej. Zwrócono się do prefekta o pozwolenie sprzedania jednej obligacji. Ponieważ obligacje zaksięgowane były jako majątek gminy, który w myśl postanowień francuskiego prawa administracyjnego jest nie do odstąpienia — odpowiedź prefekta była zwięzła i krótka — „nie!". Wtedy nie pozostało zarządowi gminy nic innego jak sięgnąć do kieszeni obywateli. Każdy z mieszkańców gminy musi zapłacić 2 franki i 25 centymów. Suma nie wielka. Ale wieśniak francuski, przyzwyczajony przez tyle lat do niepłacenia żadnych podatków odczuwa to podwójnie dotkliwie. Ludzie w Bealcourt narzekają: „skończyły się dobre czasy.., skończyły!"

ANTONI GREIPEL
(HRAM)

ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

6)

Nie patrzeli na siebie, a tylko Stefan, trzymając opuszczoną głowę w dłoniach, widział jej drobne, rasowe ręce, nerwowo szarpiące brzeg jedwabnej chusteczki. Przy tych ruchach duży, osadzony w platynie brylant, zdobiący prawą dłoń kobiety, tryskał całym bogactwem przepysznych kolorów. Stefan zapatrzył się w te zwodnicze iskierki i zdało mu się, że życie, że niepowstrzymany w swym biegu czas zatrzymał się najpierw, a potem począł się cofać, aż do tych odległych, jak przez mgłę dostrzegalnych lat wczesnego dzieciństwa, kiedy śniły mu się takie właśnie baśnie o zaczarowanych królewnach. I taką królewnę z bajki miał teraz obok siebie, wabiącą go ku sobie zwodniczym błyskiem złotych iskierek, czarem swej anielskiej urody i jakimś wewnętrznym, niepojętym urokiem. Była inną niż wszystkie kobiety, jakie Stefan znał dotąd, inną niż jego Hanka..

To porównanie nasunęło mu się bezwiednie. Myśli młodego człowieka znów poszybowały do tamtej, oczekującej go w schronisku pod Pilskiem. Hryniewicz podniósł się i podszedł do drzwi, by wyjrzeć na zewnątrz. Cofnął się jednak szybko, uderzony gwałtownym porywem wichury, która nie tylko że nie przycichła, lecz przeciwnie, zdawała się wzmagać z każdą sekundą.

— Jak widzę, to nie wyzbył się pan dotąd chęci opuszczenia szałasu i udania się w dalszą drogę — uśmiechnęła się urocza narciarka. — Czy tego zniecierpliwienia nie należy przypadkiem przypisać jakiejś miłej osóbce, która na pana oczekuje?

— Zgadła pani — odpowiedział Stefan spokojnie. — W schronisku oczekuje mnie narzeczona, dla której niosę te oto narty — wskazał na oparte o ścianę nowe deski. — Wybieraliśmy się w południe na Babią i moja narzeczona przy zjeździe ze szczytu Pilska złamała deskę. Pozostawiłem ją więc w schronisku, a sam zjechałem do wsi po nowe narty. Rozumie więc pani, że w takich warunkach moja Hanka umiera z niepokoju...

— Hanka... — szepnęła jakby do siebie piękna narciarka. — Ładne imię i nabiera ono jeszcze specjalnego uroku przy pańskim sposobie jego wypowiadania. W pańskim głosie wibruje wtedy nuta słodyczy... Ja, niestety, nie mam tak romantycznie brzmiącego imienia i nikt nie wymawia go tak jak pan... z takim, powiedziałabym, ubóstwieniem... Pan musi ją bardzo kochać — spojrzała mu w oczy.

— Tak — powiedział.

— A mnie jednak nikt nie kocha, choć, jak mi to wielu mówiło, nie jestem brzydką... — przyznała się jakby z żalem.

— Nie wierzę — zaprotestował Hryniewicz. — Pani jest piękna, młoda i... — nie dokończył, gdyż chciał powiedzieć: i niewątpliwie bogata...

— I co jeszcze? Niech pan skończy.

— I promieniuje od pani dziwny czar, który bierze serce w niepodzielne władanie — zmienił sens zamierzonego powiedzenia.

— Czy pan tego doświadczył? — spojrzała mu w oczy zalotnie.

— Tak; i dlatego całym wysiłkiem woli muszę się przed tym bronić.

— Lecz nie obroni się pan — powiedziała z głębokim przekonaniem, co na Stefanie wywarło dziwne, niemal przykre wrażenie. — No, ale czas już zdrzemnąć się, jeśli rano nie chcemy słaniać się ze zmęczenia — powiedziała, przeskakując tym samym na inny temat i klęknąwszy przy wyładowanym plecaku, poczęła wydobywać swój ekwipunek. Wkrótce otuliła się szczelnie pledem i rzuciwszy Hryniewiczowi jedno słowo: „dobranoc!" — umilkła i prawdopodobnie zasnęła.

Stefan nie tyle w celu wypoczęcia, co raczej dla odpędzenia coraz bardziej niezrozumiałych, niepokojących go myśli i uczuć, uczynił to samo, ułożywszy się po drugiej stronie ogniska. Wkrótce cisza zaległa wnętrze szałasu, a tylko poza jodłowymi ścianami dziki wiatr wył zapamiętale, pędząc skłębione masy śnieżnego pyłu.

(C. d. n.)

Brody w muzeum

Nie muzeum w Brodach — gdzie podobno wyrabia się doskonałe szynki i kiełbasy — ale brody w muzeum. Brody nie byle jakie, bo są angieskiego wywiadu policyjnego Dollinga, który zginął ostatnio wskutek ran, odniesionych w wypadku samochodowym. Dolling znany był w kołach policyjnych pod przydomkiem człowieka o 24 brodach. Jego sztuka charakteryzacji była wprost niezrównana. Kiedyś przebrał się za włóczęgę, by w dzielnicy mętów społecznych w Londynie wytropić jednego ze złoczyńców. Traf chciał, że tego wieczoru w dzielnicy tej odbywała się obława. Dolling został zatrzymany przez policję i razem z 39-tu innymi podejrzanymi typami odesłany do komisariatu. Najciekawszym było, że komendant komisariatu osobisty przyjaciel Dollinga nie poznał detektywa w jego przebraniu. Po zgonie detektywa jego przybory charakteryzacyjne między innymi owe sławne 24 brody mają być przekazane muzeum kryminologicznemu w Londynie.

TRAMWAJE ELEKTRYCZNE W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM, SPÓŁKA AKCYJNA

Rozkład świąteczny ruchu autobusowego T. Z. D.

w dniu 24, 25, 26 grudnia b.r.

W dniu 24 grudnia br. odchodzi ostatni autobus o godz.:

z Będzina do Wojkowic	18^{00}
z Będzina do Grodźca	19^{30}
z Wojkowic do Będzina	19^{30}
z Grodźca do Będzina	20^{00}
z Czeladzi do Sosnowca	17^{45}
z Sosnowca do Czeladzi	18^{30}
z Sosnowca do Mysłowic	19^{00}
z Mysłowic do Sosnowca	19^{39}

W dniu 25 grudnia br. będą kursowały autobusy wg następującego rozkładu jazdy:

z Będzina do Grodźca i Wojkowic	o godz. 10^{00}, 12^{00}, 14^{00}, 16^{00}, 18^{00}
z Wojkowic do Będzina	„ 11^{20}, 13^{20}, 15^{20}, 17^{20}, 19^{20}
z Grodźca do Będzina	„ 11^{30}, 13^{30}, 15^{30}, 17^{30}, 19^{30}
z Czeladzi do Sosnowca	„ 13^{11}, 14^{45}, 16^{15}, 17^{45}, 19^{15}
z Sosnowca do Czeladzi	„ 14^{00}, 15^{30}, 17^{00}, 18^{30}, 20^{00}
z Będzina do Bobrownik	„ 10^{00}, 14^{00}, 18^{00}
z Bobrownik do Będzina	„ 11^{00}, 15^{00}, 19^{00}
z Sosnowca do Mysłowic	„ 10^{00}, 12^{00}, 14^{00}, 16^{00}, 17^{00}, 18^{00}, 19^{00}, 20^{00}
z Mysłowic do Sosnowca	„ 11^{00}, 13^{00}, 15^{00}, 16^{30}, 17^{30}, 18^{30}, 19^{30}, 20^{30}

W dniu 26 grudnia br. autobusy będą kursować na wszystkich liniach według rozkładu niedzielnego z dodatkowym wozem z Będzina do Grodźca od godz. 8^{30}, 9^{30} itd co godzina.

RUCH AUTOBUSOWY T. Z. D.

Sosnowiecka Kotlarnia i Zakłady Mechaniczne Rok zał. 1899

JÓZEF KUBALKA w Sosnowcu

Tel. Nr. 62-670 ul. Aleja Montwiłła-Mireckiego 14 Własna bocznica kolejowa

P R O D U K U J E:

Aparaty i urządzenia dla przemysłu chemicznego, papierniczego, cukrowni, browarów. — Beczki, bojlery, kominy, kadzie i zbiorniki, wulkanizatory, warniki, płyty ogrzewcze, mieszadła. **Kotły i aparaty miedziane.** Spawanie miedzi. Wanny do cynkowania, cynowania i asfaltowania. **Przewody rurowe**, kolana i odgałęzienia, zasuwy kanałowe, tygle i kadzie odlewnicze, formy do wielkich pieców. **Konstrukcje stalowe.** Pierścienie obrobione z różnych rodzai żelaza profilowego, schody, okna, wiązania słupowe, dachowe i t.p. **Kotły parowe** wszelkich systemów. Dna wytłaczane. Sita i skrzynie paleniskowe. Reperacja kotłów. Spawanie prądem stałym i nitowanie. **Lokomobile i kotły** parowe używane stale na składzie, oraz blachy miedziane, mosiężne, pręty, rury i t. p. 4786

Wszystkim P. T. Odbiorcom

Serdeczne Życzenia

WESOŁYCH ŚWIĄT

składa

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S. A.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO SPRZEDAŻ

PIANINO
„Gerhardt" w dobrym stanie prawie nowe do sprzedania. Dąbrowa Górn., Sobieskiego 1. 6474

MEBLE
gotowe i na zamówienia sypialnie, stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki, kuchnie poleca Pierwszorzędny Zakład Tapicerski
J. Tomczyk,
Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 65-105.

TAPCZANY
hygieniczne automatycznie otwierane, otomany nowoczesne, fotele kanadyjskie, leniwce, Klubowe garnitury, materace, kozetki, siatki, wszelkie przeróbki, wykonanie solidne i gwarantowane. Ceny niskie, warunki dogodne. Przyjmuje się pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku.

FARBY
lakiery, nitropolitura, pokost, farby olejne do studiów i plakatowe — poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Tel. 63.070.

OKAZJA!
Dom 58 ubikacji — nowy, rentowny — willa w Wiśle, 22 pokoje, nowa, pożyczki długoterminowe — tanio sprzedam. Sosnowiec, Prosta 12—19. 6458

KUPIĘ
urządzenie restauracyjne zaraz, — także przyjmę koncesję nie zadłużoną. Zgłoszenia: Sosnowiec, Orla 7, Bar 6514

Narciarskie
obuwie własnego wyrobu posiadam Kowalski, Sosnowiec, Czysta 9. 6406

CHRZEŚCIJAŃSKA
pracownia gorsetów — „Nina", 3 Maja 14. Poleca biustonosze, pasy uszczuplające, lecznicze na ciążę, oraz wszelkie roboty w zakres wchodzące. Ceny niskie. Robota solidna. 5194

Porcelanę
szkło, nakrycia nierdzewne i sprzęty kuchenne poleca
CZESŁAW RUCINSKI
Sosnowiec, Warszawska 2. 6067

NOWY PLAN SOSNOWCA
w kolorach dostać można we wszystkich księgarniach Zagłębia Dąbrowskiego, skład główny Księgarnia „Wiedza", Sosnowiec, 3-go Maja 8, cena zł 1,50. 6350

MŁYN
wodny sprzedam lub zamienię na dom — 30.000; Restauracja z domem nowym 25.000; Dom nowy Pogoń — 70.000; Dom 2 morgi ogrodu Sosnowiec — 60.000; Parcele kolonia Żarki; Place przy Radnej 85 zł pręt. Domy nowe i stare korzystnie do kupna. Sosnowiec, Mościckiego 12, biuro, tel. 62-544. 6517

LINOLEUM
ceraty, chodnik, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca:
Lucjan Stybliński
SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61700. Ceny niskie. 4208

MASZYNA
do szycia „Pfafa" w b. dobrym stanie do sprzedania. Sosnowiec, Piłsudskiego 21a III p. na lewo. 6380

DOM
nowy 16 ubikacji, dochód miesięcznie 217 zł, cena 17.500 zł Sosnowiec, Moniuszki 27, Gospodarz. 6519

DOM W DĄBROWIE
o 8 ubikacjach, sklep, w dobrym stanie do sprzedania zaraz. Wiadomość: Dąbrowa, ul. Chopina 7. 6447

„PETROF
krótki krzyżowy fortepian i fisharmonia nowa tanio sprzedam, ul. ul. Perla 1 m. 4. 6526

Specjalność BUTY Oficerskie
niezadowolenie wykluczone, poleca na zamówienie dyplomowany mistrz
z Warszawy Górski
Będzin, 1-go Maja 4, kl. C, m. 44. 6473

BUFET SKLEPOWY
karnisze mosiężne, zasłony okienne sprzeda Lorkowa, Sosnowiec, Pierackiego 6. 6257

LOKALE

2 MIESZKANIA
po 2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wiadomość Mariacka 10 m. 5

4 POKOJE
z komfortem do wynajęcia, Reymonta 3, tel 62392. 6404

DO WYNAJĘCIA
sklep z mieszkaniem przy ulicy Orlej 5. Telefon 61-281. 6507

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany osobne wejście z całodziennym utrzymaniem Mariacka 4, gospodarz 6516

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany przy rodzinie. Piłsudskiego 11. Wiadomość: Piłsudskiego 42, Cukiernia 6448

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią z wygodami. Swobodna 4, tel. 61676. 6522

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje z kuchnią dla małej rodziny 35 zł Dańdowska 38d. 6321

SĄ DO SPRZEDANIA
rozmaite meble. Wiadomość: Legionowa 20 u dozorcy. 6531

UMEBLOWANY
pokój, osobne wejście przy rodzinie wynajmę Sosnowiec, Bracka 5d.

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

Nauka wychowanie

„ECHO OBCOJĘZYCZNE"
Angielsko - Polskie, Francusko - Polskie, Niemiecko - Polskie — jedyne czasopismo ułatwiające praktyczne opanowanie języków (znającym początki). Szczegółowe prospekty numery okazowe bezpłatnie: Warszawa, — Walicców trzy. 6499

Tańców
salonowych, artystycznych,
Gimnastyki rytmicznej
lekcje udziela
Nina Cichoniowa
Sosnowiec, Konrada 1, II p. (boczna Alei) 6512

MATURA
ostatnia repetycji i korepetycji — szybko i gruntownie z wszystkich przedmiotów udzielają profesorowie. Oferty do K. Zachodniego pod „Matura". 6495

MATURZYSTA
udziela korepetycji w zakresie gimnazjalnym Sosnowiec, Reymonta 21. 6494

NAJNOWSZĄ
metodą wyuczają kroju, szycia, modelowania — koncesjonowane kursy Nowakówny. — Sosnowiec, Małachowskiego 5a. 6520

Matrymonialne

KTÓRY
solidny pan po trzydziestce—na państwowej posadzie, zamiejscowy, pragnie poznać pannę przystojną blondynkę posiadającą oszczędności i własny warsztat pracy. Cel matrymonialny. Zgłoszenia Kurier Zachodni pod „Współpraca". 6504

Różne

Zakład pieczątkarski Lucjan Stybliński
Sosnowiec ul. 3 Maja 30. tel. 61.700
wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

ONDULACJĘ
trwałą wykonuje solidnie. Pytlik, Pogoń, ul. Sucha 24.

B. FELCZER
szpitala skórno-wenerycznego św. Łazarza w Warszawie Hubert Rudziński — przyjmuje poniedziałki, środy, piątki od godz. 18—20 Dąbrowa Górn., ul. Kościuszki 2

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec— 3 Maja 5, w podwórzu. Maria Grudniewiczowa. 3536

ZAŁOŻYSZ
księgi, zapłacisz mniej podatku! Zgłoś się zaraz w Biurze „Fides" Sosnowiec, Piłsudskiego 12, tel. 610-42. 6516

POSADY i PRACE

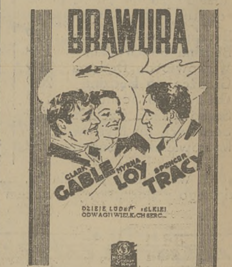
OGRODNIK
lat 42, egzaminowany, obeznany we wszystkich gałęziach poszukuje posady od stycznia lub później. Kuzia Łazy, Ciągowice, Zawierciański. 6518

NERWOL
CHEMIKA DR. FRANZOSA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY:
REUMATYZMIE
BÓLU Z POWODU PRZEZIĘBIENIA POSTRZALE ISCHIASIE I T. P.
DO NABYCIA W APTEKACH
SKŁAD GŁÓWNY SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOLASCHA
LWÓW KOPERNIKA 1

KINO „EDEN"

Wielki program świąteczny!

Rekordowy lot przez burzę i wicher! Przymusowe lądowanie! Śmiertelny skok na spadochronie!
w filmie p.t.



Clark Gable, Myrna Loy i Spencer Tracy postacie, które wywołują w widzu zachwyt. Pocz. I seansu o godz. 15.30, II-go 17.30, III-go 19.30 i IVgo 21.30

W pierwsze i drugie święto, t.j. w niedziele i poniedziałek o godz. 11.30 wyświetlane będą PORANKI z filmu „POŚCIG"

KINO „ZAGŁĘBIE"

DZIS Potężny film polski

„RENA"

w-g głośnej powieści Marka ROMANSKIEGO

Engelówna, Niemirzanka, Trapszo, Stępowski, Węgrzyn, Woszczerowicz, Cybulski, Sielański,

Oto gwiaździsta obsada nowego przeboju polskiej kinematografii

NADPROGRAM KOLOROWY „PRZEPROWADZKA"

Początek o godz. 15.30

KINO RIALTO
Warszawska 18

Dziś! Świąteczny program Dziś!

Barwne życie obozu cygańskiego
Prawdziwy czar cygańskich melodii

p.t. **„CYGANKA" (Pascalo)**

Role gł. Rochelle Hudson, Jane Withas, Robert Wilcox, oraz słynny zespół harmonistów Borracha Minevitcha

UWAGA! W pierwszy dzień Świąt o godz. 11.30 wielki poranek z filmu pt.
Ostatni akt zemsty Bilety po 25 gr.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4. Tel. 61064. Skrytka pocztowa 63. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. [illegible] zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego":
BĘDZIN, ulica [illegible] 1 — DĄBROWA, 3-go Maja, róg 3 Maja, tel 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Lacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kurdaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE kiosk p. Krupy. ŻARKI, F. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4.